

# DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Najbliższy numer liczy 10 str.

Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza

Konto czekowe P. K. O. Nr 160-311

Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Rekopisy w redakcji nie zwraca

Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11

Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211  
Telefon Administracji 286

Oddziały: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21, tel. 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9, tel. 442.  
Wejherowo, ul. Gdańska 4, tel. 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Marsz. Piłsudskiego 4a, tel. 602.

Rok IV.

Toruń, środa 20 lipca 1932

Nr. 164

## Układ zaufania może tylko wzmocnić współpracę francusko-polską

### Minister Zaleski o pakcie zaufania

Paryż, 19. 7. (PAT). „Paris Midi” ogłasza wiadomość min. Zaleskiego. Na zapytanie, co minister Zaleski sądzi o układzie zaufania między Francją a Wielką Brytanią, minister Zaleski odpowiedział, iż według opinii publicznej, panującej w Polsce, dobre stosunki między Francją a Wielką Brytanią są interesem Polski. Dla tego też powołanie rządu polskiego było zawsze przychylnie nastawione do zbliżenia francusko-angielskiego. Łatwo można zauważyć, że ile razy rozbieżność zaistniała między Francją a Wielką Brytanią, konsekwencje odbijały się przede wszystkim w Polsce.

Następne pytanie, jakie redaktor „Paris Midi” postawił, brzmiało: „Czy układ taki, jaki przedstawia obecnie, może dać powody do szybszej interpretacji? Zaproszenie do wstąpienia skierowane zostało do Włoch, Belgii i Niemiec. Co zamierzają zatem uczynić inne państwa?”

Minister Zaleski oświadczył, iż RZĄD POLSKI NIE ZDOŁAŁ JESZCZE PRZEJĄDOWAĆ KWESTJI EWENTUALNEGO PRZYSTĄPIENIA POLSKI DO UKŁADU. Procedura postępowania nie została do czasu ustalona, lecz zdaniem ministra opublikowany układ jest sam w sobie jasny, zretelem i oświadczenia min. Simona w Genewie były również jasne. Minister Wielkiej Brytanii stwierdził, że układ ten jest otwarty dla wszystkich, z czego wynika, iż w kwestji przyłączenia do układu innych państw niema żadnych wątpliwości. Wszelka inna interpretacja byłaby sprzeczna z paktem Ligi Narodów, na który powołano się w artykule pierwszym układu.

Dalej redaktor dziennika francuskiego zapytał, czy to, co mówił min. Zaleski, odpowiada opinii całego rządu polskiego, wielokrotnie bowiem mówiono o istnieniu różnicy poglądów między min. Zaleskim a wicepremierem, który jest mniej przyjaźnie nastawiony wobec Francji.

„Co się tyczy polityki zagranicznej, odpowiedział min. Zaleski, to linja, po której idzie rząd polski, jest prosta i jednolita, co może pan podkreślić. Polityka ta nie dała nigdy powodu do jakiegokolwiek dyskusji. A co do p. Becka — ciągnie min. Zaleski, — który jest moim najbliższym kolegą, to zawsze byłem z nim w pełnym porozumieniu.

Na zapytanie, czy min. Zaleski nie uważa, iż wkrótce już może się zdarzyć okazja stwierdzenia realnej wartości francusko-angielskiego układu zaufania, min. Zaleski odpowiedział: „Jest to możliwe”. Wartość układu będzie zależna od sposobu wykonania. Sądząc z tego, co widziałem w Lozannie, stosunki między

Mac Donaldem a Herriotem zdają się zapowiadać jaknajpomyślniej. Według mego zdania, kontynuował minister — negocjacje genewskie, które rozpoczną się w przyszłym tygodniu, będą pierwszą próbą solidności tej polityki.

Reasumując, należy stwierdzić, że UKŁAD ZAUFIANIA MOŻE TYLKO WZMOCNIĆ WSPÓŁPRACĘ FRANCUSKO-POLSKĄ.

Współpracownik „Paris Midi” dodaje od siebie, że nie miał okazji wprowadzić rozmawiających z przedstawicielami państw Małej Ententy, lecz jest przekonany, iż poglądy ich w tej sprawie są analogiczne z poglądami min. Zaleskiego.

## Turcja w Lidze Narodów

### Jednogłośnie uchwała Zgromadzenia Ligi Nar.

Genewa, 19. 7. (PAT). Zgromadzenie Ligi Narodów przyjęło jednogłośnie Turcję do Ligi Narodów. Po wprowadzeniu delegata Turcji; przewodniczący Hymans wygłosił przemówienie powitalne republiki tureckiej, której przystąpienie do Ligi Narodów stanowi krok naprzód do jej uni-

wersalności oraz do zagwarantowania pokoju. Turecki minister pełnomocny w Berlinie w odpowiedzi wspominał z uznaniem o pakcie Briand—Kellog i oświadczył, że Turcja współpracować będzie nad zapewnieniem pokoju w miarę sił i środków.

## Żółwie tempo konferencji rozbrojeniowej

Genewa, 19. 7. (PAT). Podstawą rokowań, które toczą się obecnie w Genewie celem ustalenia tekstu rezolucji, mającej zamknąć pierwszy okres prac konferencji rozbrojeniowej, jest w dalszym ciągu tekst, opracowany przez Benesa. Jednakże tekst ten ulega ciągłym zmianom. W pierwotnej redakcji skreślono w ostatnich

dniach kilka najważniejszych ustępów, które miały być zastąpione innymi formułami. Do chwili obecnej uzgodniony jest między delegacjami ustęp, mówiący o istotnej redukcji zbrojeń i witaający serdecznie projekt Hoovera, którego wytyczne mają służyć za podstawę decyzji konferencji.

## Krwawy posiew nienawiści partyjnej w Niemczech

### 16 zabitych w walkach ulicznych

Berlin, 19. 7. (PAT). W niedzielę po południu doszło w Altonie do bardzo poważnych zaburzeń, podczas których do wieczora 10 osób zabito, a ponad 50 rannych. Policja interwenjowała używając przytem samochodów pancernych. Policję ostrzeliwano systematycznie z barykad i z dachów. Dotychczas aresztowano ok. 300 osób.

Berlin, 19. 7. (PAT). Sytuację w Altonie policja zdołała opanować dopiero późną nocą. Komunikat policyjny stwierdza, że zajścia wywołali komunisty w czasie pochodu narodo-socjalistycznego na peryferiach miasta. Pochód ten został zaatakowany przez komunistów, którzy dali szereg strzałów z ukrycia, bądź z prowizorycznych barykad, przewróconych wozów, bądź też z dachów okolicznych domów. Policja musiała użyć dwóch samochodów pancernych. Doszło przytem do wymiany strzałów między komunistami i policją.

Berlin, 19. 7. (PAT). Niedzielne zaburzenia w Altonie, podczas których zginęło 12 osób, a 100 zostało ciężko rannych, wywołały olbrzymie wrażenie zarówno w kołach pruskich, jak i rządu Rzeszy. Prasa zapowiada, że pruski minister spraw wewnętrznych Sewering natychmiast odbędzie konferencję z przedstawicielami policji oraz prezydentami większych miast w

celu naradzenia się nad środkami, jakie należy zastosować dla położenia kresu walkom.

Donoszą, że gabinet Rzeszy zbierze się na nadzwyczajne posiedzenie w celu powzięcia ważnych decyzji w sprawach wewnętrznych. Jak twierdzą, liczyć się należy z ogłoszeniem w najbliższym czasie stanu wyjątkowego w całej Rzeszy. Domagają się tego narodo-socjaliści. „Ztg. am Mittag” donosi, że Hitler udał się wczoraj jeszcze do Neudeck, aby osobiście przedstawić żądania te prezydentowi Rzeszy.

Hamburg, 19. 7. (PAT). W nocy przybył do Altony pruski minister spraw wew. Sewering, celem odbycia narad z miejscowymi władzami i dokładnego zapoznania się na miejscu z przebiegiem wypadków niedzielnych. Min. Sewering powrócił do Berlina. Według doniesień prasy ma być mianowany specjalny komisarz rządu pruskiego do zbadania zajścia w Altonie.

Berlin, 19. 7. (PAT). Dzień wczorajszy zapisał się w Niemczech jako szczególnie krwawy. Poza zajściami w Altonie doszło do ostrego starcia w całym szeregu miast i miasteczek Rzeszy. Według zestawienia prasy, liczba ofiar w ciągu doby ubiegłej wynosi 16 zabitych i 208 rannych. Wśród rannych jest kilku policjantów i poseł narodo-socjalistyczny Reichsta-

## Prowokacje gdańskie nie ustają

### Popiersie Hindenburga i Deutschland, Deutschland

W sobotę wieczorem odbyło się w ogrodzie domu kuracyjnego w Sopotach powtórzenie niemieckiego pokazu strojów ludowych. Podczas tej imprezy kierownik pokazu po krótkim przemówieniu wręczył burmistrzowi Sopot popiersie Hindenburga. W odpowiedzi na to, burmistrz wygłosił przemówienie w którym stwierdził, że przyjazd uczestników pokazu z całej Rzeszy niemieckiej jest dowodem, że demonstracja strojów ludowych osiągnęła swój cel, a mianowicie podkreśliła łączność pomiędzy ojczyzną niemiecką a wolnym miastem Gdańskiem. Dodała otuchy gdańszczanom do dalszego wytrwania „na swojej zagrożonej pozycji”.

W końcu swego przemówienia burmistrz Sopot wyraził pozdrowienia dla ojczyzny niemieckiej. Również i tym razem demonstrację zakończono odśpiewaniem „Deutschland, Deutschland über alles”.

## Zuchwały napad na obywatela polskiego w Berlinie

Berlin, 19. 7. (PAT). Na właściciela zakładu krawieckiego w dzielnicy Neukölln, obywatela polskiego, Grünberga, dokonano niezwykle zuchwałego napadu. Dwaj osobnicy, podający się za urzędników policji kryminalnej, przeprowadzili rewizję w mieszkaniu Grünberga i zabrawszy całą gotówkę w sumie 4.000 mk uprowadziło go do samochodu, rzekomo w celu udania się do przydzium policji. Samochód w przyspieszonym tempie odjechał na peryferje miasta, gdzie Grünberga, ogłuszonego uderzeniem, wyrzucono z auta na szosę.

## Nowy samolot dla Haznera

Nowy Jork, 19. 7. — (PAT). Według wiadomości z Nevarku pewna grupa Polaków pertraktuje z firmą Bellanca o kupno dla Hausnera olbrzymiego samolotu „Eroma”.

## Polska w międzynarodowej komisji współpracy intelektualnej

Genewa, 19. 7. (PAT). Międzynarodowa komisja współpracy intelektualnej zbiera się w Genewie na swoją doroczną sesję. W pracach komisji bierze udział p. Curie-Kłodowska, która jest wiceprzewodniczącą komisji.

## Zwycięstwo stronnictwa narodowego w Rumunii

Bukareszt, 19. 7. (PAT). Wybory do Izby Deputowanych dały zwycięstwo stronnictwu narodowemu, które uzyskało 300 mandatów na ogólną liczbę 383.

## Hitlerowcy sięgają po Klajpedę

(o) Warszawa, 19. 7. (Tel. wł.). Z Kowna donoszą, że nowy dyrektorjat niemiecki w Klajpedzie sprzyja hitlerowcom. W tych dniach odbyło się w Tylży zebranie wyborcze, na które przybyła delegacja hitlerowców klajpedzkich. Jeden z mówców, witając delegatów hitlerowskich, oświadczył, że Hitler dąży do odebrania Klajpedy Litwie i cel ten osiągnie, jeśli będzie trzeba, ogniem i mieczem.

# „Rasowa” ideologia Hitlera

## Tajemnice finansowe Trzeciej Rzeszy

IV.

Rene Lauret, omawiając w „Temps” problem hitlerowski, poświęca obszerny artykuł zagadnieniom materialnym „Trzeciego Cesarstwa”, o których m. i. pisze co następuje:

Jak głosi już sama nazwa partji „narodowo - socjalistycznej”, — nacjonalizm Hitlera chce być „socjalistycznym”.

„Ideologia” jego bynajmniej nie zaniedbuje spraw materialnych przyszłego ustroju Trzeciej Rzeszy. Hitler uważa, że cały naród, aż do warstw swoich najbardziej wydziedziczonych, — powinien być związany wspólnotą... interesów. Stąd też — jego zdaniem — wypływa potrzeba, aby państwo swą kontrolą obejmowało poszczególne interesy obywateli, a przeto było „socjalistyczne”.

Istnieje bez wątpienia sto różnych sposobów pojmowania socjalizmu. Socjalizm Hitlera jednak bynajmniej nie jest podobny ani do poglądów II-ej, ani III-ej Międzynarodówki. Traktuje on marksistów jako swych największych wrogów i zarzuca im międzynarodowość. Mimo to jednak, — podobnie jak socjalizm, — twierdzi on, że podstawa społeczeństwa powinna być praca, nie zaś kapitał, który ma być oddany na usługi pracy. Nacjonalny socjalizm chciałby następnie usunąć walkę klas, wytwarzając współpracę między pracodawcą i pracobiorcą. Nie domaga się on wyeliminowania kapitału, jak marksizm, lecz — rozłoczenia na nim kontroli i zastosowania pewnych ograniczeń.

Widzimy z tych uwag Lauret'a, że narodowy socjalizm, podobnie jak i „czysty” socjalizm, stał w opozycji do doktryny, już przed 40-u laty wysuniętej przez Leona XIII-go w słynnej encyklice p. t. „*Rerum Novarum*”, która głosi konieczność stworzenia pomostu między kapitałem a pracą, jako dwoma równorzędnymi czynnikami w rozwoju społecznym.

Nacjonalny socjalizm domaga się dalej upaństwowienia przemysłu i współudziału robotników w zyskach wielkich przedsiębiorstw. Chłopom obiecuje ochronę ich produkcji przez ustawy celne, rozwój spółdzielczości, walkę ze spekulacją, zniesienie lub zmniejszenie długów hipotecznych i t. d. Drobnym kupców ludzi obietnicą popierania ich kosztem wielkiego handlu, — a rzemieślników — kosztem wielkiego przemysłu.

Obietnice te, niewątpliwie bardzo nęcące, zjednywują Hitlerowi masę. W rezultacie jednak nie są one niczem innym, jak opowiadkami o „*raju*” podobnymi do tych, których swoim zwolennikom nie szczędzi ani Druga, ani Trzecia Międzynarodówka. Cała rzecz w tem: — jakimi drogami owe obietniczki miałyby przemienić się w rzeczywistość?

Tymczasem jednak sprawy finansowe partji narodowo - socjalistycznej, będącej wszak miniaturą przyszłej Rzeszy, — przedstawiają się niezwykle sensacyjnie i tajemniczo. Cały świat zadaje sobie pytanie: — Kto finansuje ruch Hitlerowski?

Domysłów nie brak. W swoim czasie podawaliśmy wiadomości, że Hitler otrzymał pieniądze z Moskwy, z którą

### Katastrofalna dola górników polskich w Belgji

Strajk generalny w zagłębiach Charleroi i Borinage zakończył się. Podjęcie prac nastąpi w poniedziałek. Mimo to w Limburgji wybuchł nowy strajk. Strajkuje tam 10.000 górników, w tej liczbie wielu Polaków.

W związku z oczekiwanem zarządzeniem znacznych redukcji w górnictwie węglowym w Belgji, poseł polski w Brukseli p. min. Jackowski, interwenjował u belgijskiego ministra przemysłu i pracy Heymans'a, który przyobiecał użyć wszelkich wpływów, aby górników polskich nie redukowano przed innymi cudzoziemcami.

Sytuacja górników polskich w Belgji jest katastrofalna, gdyż w razie zwolnienia z pracy znajdują się oni bez środków do życia, ani też nie będą w posiadaniu środków na powrót do kraju.

napozór przynajmniej, walczy zażarcie; „podobno” zaś i faszyci włoscy wspomagają „braterską” organizację. Przed kilku dniów bawili w Berlinie przedstawiciele jednego z banków amerykańskich celem omówienia z hitlerowcami warunków sfinansowania obecnej kampanji wyborczej. Możliwe, że chodzi tu w grę potęga amerykańska przy Hearsta. „Mówią” również o tem, że niemiecki ciężki przemysł, ten ciężki przemysł tak straszliwie przez Hitlera zwalczany, wspomagał go przy wyborach na prezydenta Rzeszy. „Mówią”, że i wielka własność ziemska na pograniczu Polski oddała Hitlerowi do dyspozycji fundusz 20-u milionów marek. „Mówią” wreszcie, że i cesarz Wilhelm i związki kopalni i wielkie domy towarowe... wszyscy wspomagają Hitlera!

Jedno jest w tem wszystkim pewne: — że budżet wydatków partyjnych Hitlera wynosi około 500 milionów marek rocznie. — **BYŁOBY WIĘC Z CZEGO PŁACIĆ REPARACJE**, zamiast utrzymywać bojówki partyjne, które same pochłaniają 15 milionów marek miesięcznie!

W „gospodarstwie” partyjnym Hitler okazuje się, jak z tego wynika, majstranad majstrami. Czy będzie takim również i na platformie Trzeciej Rzeszy, — to dopiero przyszłość pokaże.

Wedle niektórych projektów narodowo - socjalistycznych, — marka złota miałaby być wycofana z obiegu, a zastąpiona monetą, któraby nie miała kursu nazewnątrz państwa (!?) Z zagranicą utrzymywałaby przeto Trzecia Rzesza stosunki finansowe jedynie zapomocą dewiz.

Dalej — zakazany miałby być import

wszelkich produktów, które mogą być wytwarzane w Niemczech. Przeprowadzonoby zatem coś w rodzaju gospodarczej dobrowolnej „blokady”, odcinającej Niemcy od reszty państw europejskich, — przeprowadzonoby kontrolę banków, przymusową zniżkę oprocentowania hipotek i t. d.

Dla usunięcia bezrobocia przewidywane są w pomysłach hitlerowskich pewne formuły, silnie radykalne. I tak np. istnieją w Niemczech olbrzymie przedsiębiorstwa przemysłowe, wypłacające swym dyrektorom po 14 milionów gaży. Wedle planu hitlerowców, rząd mógłby je zmusić na pewien przeciąg czasu do oddania np. 10-u milionów z tej olbrzymiej sumy na pracę dla bezrobotnych.

Jest to bodaj jedyny realny i słuszny z projektów przyszłego ustroju Trzeciej Rzeszy. Pozostałe bowiem projekty i pomysły wydają się niezwykle mgliste i demagogiczne. Stosowanie np. dumpingu gospodarczego wobec innych państw europejskich jest bronią nad wyraz obosieczną, gdyż Niemcy nie są samowystarczalne i bez importu rolniczego absolutnie wyżyć nie są w stanie.

Tu jednak miałaby im przyjść w pomoc tak zwana „*Ostrauum-Politik*”, „*polityka wschodnich obszarów*”, mająca rozwiązać zagadnienie w sposób bardzo nieskomplikowany, a dla Polski — śmiertelny. Tu jest platforma na której Trzecia Rzesza (o ile zaistnieje) i Polska będą się musiały przedrzeć czy później spotkać z bronią w rękę i krwią rozstrzygnąć problem naszego: „być albo nie być”.

„*Ostrauum-Politik*” bowiem — to dążność do zagłady Polski, to odwieczne „*Drang nach Osten*”, to marsz niemiecki po ziemię pomorską.

## Dlaczego właśnie teraz

U każdego, kto od kilku tygodni obserwował długi szereg ciągłych awantur, napadów, burd i niepokojów, raz poraz wywołanych *raju* przez „*bojowe*” czynniki Str. Narodowego, musi się budzić pytanie: — dla czego „*sztab*” tego sławetnego stronnictwa jako termin dla wszystkich tych „*wysępów*” i „*wyczynów*” obral właśnie chwilę obecną? Dlaczego znaleziony przy *bojówkach* rzech OWP w Jadowie (i nie tylko w Jadowie) rozkaz (!) podjęcia „*czynnej akcji*” tj. dokonywania aktów gwałtu i terroru na „*niewygodnych*” stronnictwu ludziach (nie wyłączając, jak np. w *Radziwiskach* i w *Opaleniu*, nawet *kapłanów* w *katolickich*) wydany został przez kierownictwo partji w okresie, który napozór najmniej „*nadaje się*” do prowadzenia wyrotowej roboty, bo ściera na sprawców *sluszny* i nieodparty zarzut szerzenia niepokoju wewnątrz kraju wtedy gdy cały kraj jednoczy się i skupia we wspólnym wysiłku obrony przed *zewnątrznym* wrogiem?

Oczywiście, — główne dzienniki Str. Narodowego, bezpośrednio związane ze „*sztabem*” partyjnym, są zbyt przeworne na to, ażeby nieopatrznie wyjawiać przyczyny dla których *teraz* w *właśnie* *bojówkom* OWP nakazano hulanie po Polsce. Ale zato pomniejsza a zwłaszcza prowincjonalne wielkości prasy „*rodowej*”, mniej przeworne od „*sztebowców*” partyjnych, a często dla samego „*pochwałenia się*” tem, co wiedzają *możliwie* o *najtajniejszych* *sekretach* stronnictwa — nie potrafiły i tym razem utrzymać języka za zębami.

Stąd też w *stolecznym* brukowem piemku „*narodowem*” pod nazwą „*A. B. C.*” ukazała się sensacyjna a — jak zwykle — z palca wysana „*wiadomość*” o tem, jakoby „*na jesieni*” projektowane były zmiany w *rządzie*, zwłaszcza zaś jakoby Marszałek Piłsudski miał zamiar „*usunąć się*” z *czynnego* życia politycznego. A w ślad za tą „*wiadomością*”, także i różni prowincjonalni publicyści „*narodowi*”, nie chcąc się okazać „*gorzej*” poinformowanymi od swych kolegów z *warszawskiego* brukowca, krzyknęli uradowanym głosem: — „*na jesieni*” nie tylko zmieni się rząd, nie tylko ustąpi Marszałek Piłsudski, ale z nim razem... wszyscy *wojskowi*!” Bo to, panie dzieciu, *wojskowi* powinni powrócić do *pracy* wojskowej, pozostawiając *sprawy* polityczne i gospodarcze tym

co się na nich *naprawdę* (!!) *znają*”. — *jak pięknie* wypisał to *wczoraj* pewien *pomorski* organ „*narodowy*”, mając zapewne na myśli wypisywane w nim samym raz poraz nonsensy polityczne i gospodarcze.

Aha, — więc to tu *leży* pies *pogrzebany*? Więc to tu *tkwi* *źródło* partyjnego rozkazu do *wszczynania* awantur i burd, do *szerzenia* niepokoju w kraju, do „*czynnej*” akcji OWP, do *bojówkarskich* i *wywrotowych* aktów terroru i gwałtu?

Zmiany *rządu*” *zachciewa* się pp. „*narodowców*”? Usuniecia się Marszałka Piłsudskiego i wszystkich b. wojskowych? A więc wraz z Marszałkiem i *rządem* może nawet usuniecia się od *czynnego* życia politycznego tych kilkuset tysięcy rzesz b. wojskowych, które w *pożuciu* żołniersko - obywatelskiego obowiązku stają dziś karnie przy *rządzie* Rzeczypospolitej, ażeby bronić jej granic w *chwili* niebezpieczeństwa?

*Wolne* żarty. A raczej *kiepskie* żarty, — *kiepskie* dla tych, którzy na *robienie* ich chcieliby sobie *właśnie* *teraz* *pozwalac*. Jeżeli się *komukolwiek* ze „*sztebowych*” czy z „*pomniejszych*” panów „*narodowców*” *zdaje*, że *licząc* na *jakaś* „*zmianę*” *rządu*” *można* dziś w *Polsce* *burdami* i *gwałtami* *zarobic* *coś* *więcej* niż *guz*. — *to* niech sobie *zapamięta* to, *co* *niedawno* w *piśmie* p. t. „*Awangarda*” *napisał* *bynajmniej* nie „*sanator*” *ale* *właśnie* *jeden* z *czołowych* *młodych* *działaczy* *Obozu* *Wielkiej* *Polski*, *poseł* R. Pięstrzyński:

„*Wojna* *była* *nie* *tylko* *szkołą* *patryjotyzmu*. *Stała* *się* *również* *szkołą* *NOwych* *METOD* *DZIAŁANIA*. *Wrócili* *z* *niej* *do* *kraju* *byli* *komatanci* *i*, *zastawszy* *tam* *nieład*, *pragnęli* *zrobic* *porządek*. *PO* *WOJSKOWEMU*”. *Mogło* *się* *to* *im* *udać* *tam*, *gdzie* *w* *te* *wojskowe* *metody* *włożyli* *TREŚC* *IDEOWA* *RUCHU* *NARODOWEGO*, *gdzie* *PODDALI* *SIĘ* *I* *PODPO* *RZADKOWALI* *PROGRAMOWI* *NARODOWEMU*”.

W *Polsce* *udało* *się* *to* *b. wojskowi* w *zupelności*. *Dlatego* *też* — *jeśli* *tego* *zajdzie* *potrzeba* — *będą* *umieli* *po* *wojskowie* *m* *u* *zrobic* *porządek* *z* *tymi*, *co* *w* *obliczu* *zewnątrznego* *niebezpieczeństwa* *próbują* *w* *łaśnie* *nie* *teraz* *zapomocą* *burd* *i* *awantur* *szerzyć* *nie* *la* *d* *wewnątrz* *kraju*.

### Polska — Niemcy

#### Po zakończeniu rokowań w sprawie opieki społecznej

Zakończone przed kilku dniami w Warszawie rokowania polsko - niemieckie w sprawie opieki społecznej przyniosą niewątpliwie poważne korzyści zarówno obywatelom polskim, zamieszkałym w Niemczech, jak i niemieckim, znajdującym się w Polsce.

Podstawę rokowań stanowił projekt, opracowany przez departament opieki społecznej ministerstwa pracy. Za jeden z najważniejszych punktów obrad uznano sprawę zrównania w prawach obywateli obu państw.

Uregulowanie tych zawitych spraw, normowanych dotychczas wewnątrz obu państw szeregiem ustaw, posiadać będzie poważne znaczenie dla obu stron, zarówno z punktu widzenia wewnętrznej polityki społecznej, jak i stosunków międzynarodowych.

#### Współpraca słowiańska

„*Moravsko-Slezsky Denik*” przypisuje udziałowi Polaków we wszechsłowiańskim zlocie w Pradze bardzo doniosłe znaczenie polityczne i nazywa go najważniejszym wydarzeniem zlotu. Fakt przybycia do Pragi kilkuset sokolów polskich, mimo trudności, uważa cytowane pismo za dowód wzrastającej po obu stronach granicy idei wzajemności słowiańskiej, oraz wyraża przekonanie, że Polaków prowadził do Pragi, podobnie, jak Czechów na Powszechną Wystawę do Poznania, głos braterstwa słowiańskiego.

W końcu artykułu dziennik z zadowoleniem podkreśla, że w obu krajach ugruntowuje się przekonanie, że niema Czechosłowacji bez Polski i odwrotnie.

19 sierpnia odbędzie się w Suszaku w Jugosławji kongres jugosłowiańskich leśników, w którym weźmą udział delegaci stowarzyszeń leśnych innych państw słowiańskich, m. in. polskich, a to w celu ustalenia przyszłej współpracy.

#### Sensacyjne odwołanie telegraficzne urzędników niemieckich z urlopów

Pruski minister spraw wewnętrznych odwołał telegraficznie z urlopów wszystkich urzędników politycznych. Rozporządzenie o służbie w oddziałach pracy rozpatrywane było przez komisję Rady Państwa Rzeszy, przy czem przedstawiciele kilku krajów związkowych wysunęli szereg zastrzeżeń. Odnosili się one przedewszystkiem do instytucji specjalnego komisarza Rzeszy do spraw służby w oddziałach pracy. W wyniku narad postanowiono zwrócić się do rządu Rzeszy z prośbą o zmianę rozporządzenia w tym kierunku, aby kierownikiem tej służby był zawsze prezes Zakładu Ubezpieczeń od Bezrobocia. Jak wskazuje, zmiana ta nie pociągnie obecnie za sobą żadnych konsekwencji praktycznych, gdyż właśnie obecnie prezes tego zakładu Syrup upatrzony był na stanowisko komisarza Rzeszy.

#### He zapłacił Niemcu tytułem reparacji?

Jak podaje paryski tygodnik „*La situation économique*”, Niemcy płaciły od r. 1926 tytułem reparacji sumy następujące:

W r. 1926 zapłacono sumę 1.309 milionów marek, w r. 1927 — 1.779 milionów mk., w r. 1928 — 2.178 milionów mk., w r. 1929 — 1.965 milionów mk., w r. 1930 — 1.907 milj. mk., w r. 1931 — 1.004 milionów mk., wreszcie w r. 1932 — 312 milionów mk.

Zestawienie powyższe wykazuje, iż wydatki na spłatę odszkodowań wynosiły w roku bieżącym o 1.386 milionów marek mniej, niż w r. 1929 i o 997 milj. mn. e., niż w r. 1926. Ogółem zaś suma wpłat na poczet odszkodowań wynosiła od r. 1926 do chwili bieżącej 8 miliardów 436 milionów marek.

W jakim stopniu zmniejszenie spłat reparacyjnych wpłynęło na obniżenie wydatne budżetu wydatków Rzeszy, wskazuje tabela. A więc w r. 1926 budżet wydatków Rzeszy wynosił 6.562 miliony mk., w r. 1927 — 7.155 milionów mk., w r. 1928 — 8.376 milionów mk., w r. 1929 — 8.043 miliony mk., w r. 1930 — 8.190 milionów mk., w r. 1931 — 7.150 milionów mk., w r. 1932 — 5.814 milionów mk. To znaczy, że wydatki za r. 1932 wynosiły o 30,6% mniej, niż w r. 1928, który wykazywał największą wyższą budżetową.

# Uwikłali się we własnych kłamstwach

W pierwszym momencie popłochu, jaki po wypadkach gdyńskich wywołała wśród działaczy „narodowych“ fala powszechnego wzburzenia i potępienia, pomorskie dzienniki Str. Narodowego spróbowały schwytać się wykretu, jakoby bojówka O. W. P. przybyła na Złot Sokoła „legalnie“ (!), chcąc niabyto „wspólnie z Sokolstwem“ rzekomo tylko „manifestować swoje patriotyczne (!) uczucia“. Kiedy kłamstwu temu położyło kres kategoryczne i niedwuznaczne oświadczenie władz Sokolich, złożone wobec czynników rządowych, — wówczas pomorska prasa „narodowa“ usi-

lowała pospiesznie szukać jeszcze innych „prób ucieczki“, wreszcie uwikłała się we własnych kłamstwach.

Podczas gdy bowiem „Słowo Pomorskie“ usiłowało w dniu 15 b. m. bakać coś o jakimś rzekomem „nieporozumieniu (!) co do udziału w pochodzie innych organizacji“, — w tymże samym dniu 15 b. m. „Pielgrzym“, którego współredaktor Ciesielski był jednym z przywódców bojówki O. W. P., a więc który „znał“ przebieg wypadków, — napisał dosłownie:

„Nie przeczymy, że niektórzy członkowie zarządu Sokoła, jak zwłaszcza Prezes Kunz, zawiadomili władze, że nikt z poza Sokoła, udziału w pochodzie brać nie będzie“.

Pp. „narodowcy“ powinni byli zawczasu „umówić się“ pomiędzy sobą, jak i o czym będą po gdyńskim Zlocie kłamać. Teraz już zapóźno. W popłochu bowiem — mimowoli teraz przysięgają wzajemnie swoje własne próby wykroczenia się od odpowiedzialności za gdyński skandal.

## Ich „religijność“...

P. t. „Modlitwa, w której czai się mord, pisze „Nadwiślanin“:

„Lepszy jest stokroć jawny lotrzyk, niż skryty faryzeusz, co do Boga wzdycha, aby go ludzie widzieli a w sercu planuje najohydniejsze łajdaństwa.

Tego rodzaju refleksje nasuwają się przy czytaniu w artykule „Słowa Pomorskiego“ nr. 159 p. t. „Zamknięta brama w Gdyni“, że — „młodzi z Obozu Wielkiej Polski przybyli do Gdyni w zamiarach czystych (!), chwalebnych (!), patriotycznych (!), aby się z Sokołem razem... pomodlić (!)“...

O tem endeckim „modlaniu się do Pana Boga“ — coś nie coś wiemy. Wszak taki sam „pobożny“ endecki obłąkaniec, nieszczęsnej pamięci Eligiusz Niewiadomski, gdy wyjął „książkę do nabożeństwa“ (rewolwer), to z niej wypadła mordercza kula, która ku hańbie Polski zgładziła Prezydenta Rzeczypospolitej ś.p. Narutowicza...

W Gdyni Obwiepol też przyszedł... „pomodlić się“, — tylko jakimś cudem z endeckiego „faryzeuszowskiego szkaplerza“... posypały się kule rewolwerowe do poliejii...

A „modły“ obwiepolskie w końcu doprowadziły do tego, że zginął tragicznie mały chłopak, a krew jego spadła na Obwiepol, jak chrzest djabełski na czaracie, zbrodnicze pokolenie narodowych Kainów.

I ci ludzie, sprawcy śmierci młodego chłopaka kaszubskiego, spadkobiercy morderców Prezydenta Narutowicza, śmiać łąca wobec swoich czytelników, że do Gdyni przybyli „pomodlić się“...

Sataniści też modlą się do diabła. Chyba do tego rodzaju „modlitw“ należy zaliczyć obwiepolskie „nabożeństwo“...

## Powietrzna droga do polskich szkół

W amerykańskim miesięczniku „American Childhood“, poświęconym zagadnieniom wychowawczym, p. J. Earle Thomson, który niedawno zwiedzał Polskę w towarzystwie kapitana Corsi, zamieścił artykuł p. t. „Powietrzna droga do polskich szkół“.

Artykuł, rozpoczynający się opisem międzynarodowego położenia Polski, pełen jest entuzjazmu i zachwyty nad olbrzymim postępem Polski w dziedzinie szkolnictwa. Wady, które dziś jeszcze w szkolnictwie polskim istnieją, można spotkać również i w Stanach Zjednoczonych.

# Spoleczeństwo nie zapomni!

## Powszechny głos potępienia dla O. W. P.

Zgorą tydzień już upłynął od tragicznych i oburzających zająć, spowodowanych przez bojówkę O. W. P. w czasie święta Sokoła w Gdyni, — a jednak echa tej ponurej sprawy wciąż jednak rozbrzmiewają na łamach całego kraju. Jest to rzecz zupełnie zrozumiała. Opinia społeczeństwa została bowiem wypadkami gdyńskimi wstrząśnięta zbyt silnie i zbyt głęboko, ażeby zniewaga, wyrządzone przez bojówkarzy O. W. P. państwowym i patriotycznym uczuciom ludności całej Polski, mogła pójść w niepamięć wcześniej, dopóki istotni sprawcy nie poniosą sprawiedliwej i szałuzonej kary.

Cały szereg dzienników, zarówno stołecznych jak i prowincjonalnych, z uznaniem podkreśla zarządzenia władz sądowych, które nakazały aresztowanie głównych „przywódców“ bojówki O. W. P., występującej w Gdyni. Z takim samem uznaniem spotykają się w całej prasie (za wyjątkiem, oczywiście, gazet „narodowych“) energiczne kroki władz, prowadzących śledztwo w kierunku ustalenia wszystkich sprawców, winnych tragedii gdyńskiej w dniu 10 bm.

Prasa wyraża również całkowite uznanie dla patriotycznego i państwowego stanowiska Sokoła, który natychmiast po wypadkach twardo i niedwuznacznie dał wyraz swemu oburzeniu, składając na ręce czynników rządowych oświadczenie potępiające krwawy czyn O. W. P. Jak donosi bowiem „Dziennik Poznański“, —

Prezydium Złotu w osobach naczelnego Prezesa Sokoła, p. Adama Zamoyskiego, i Prezesa dzielnicowego organizacji, p. Kunza, wyraziło Komisarzowi Rządu m. Gdyni swe ubolewanie i oburzenie z powodu zasłużonych wypadków, zaznaczając jednocześnie, że O. W. P. nie posiadał zaproszenia do wzięcia udziału w uroczystościach, lecz uczestniczył w nich bez woli i wiedzy władz Sokolich.

Pozatem, jak donosi poznański organ Chrześ. Demokracji „Nowy Kurjer“, —

„Przewodnictwo Dzielnicy Sokoła złożyło również przybytemu na śledztwo Wojewodzie Kirtiklisowi wyrazy głębokiego ubolewania z powodu tych niezmiernie przykrych zająć, zaznaczając równocześnie że z wypadkami temi nie ma nic wspólnego i że postępowaniem swem ich nie spowodowało.

Wszystkie inne, sprzeczne ze stanem rzeczy wieści, rozstiewane tendencyjnie przez osobników obciążonych pośrednią współwiną, są wymysłami, usiłującymi „odsyścić“ sprawców tego skandalu w oczach uczciwej opinii publicznej“.

W podobnie moonych słowach przygwaźdza „Dziennik Bydgoski“ obecne próby wykłamywania się „narodowców“ od odpowiedzialności za wypadki gdyńskie. —

„Musimy ze szerególnem uznaniem podnieść harmonijną współpracę i szczerze lojalne ustosunkowanie się władz państwowych do władz Sokolich, jak również do całego Złotu.

Fakt ten widocznie był solą w oku członkom O. W. P., więc postanowili za wszelką cenę — a cena ta była dość wysoka, bo 1 zabity i kilku rannych, — zburzyć tę harmonję, aby się potem wobec swoich za ich plecami ukrytych mocodawców i podżegaczy, wykazać rezultatami swojej „roboty“.

Każdy uczciwy Polak, bez względu na przekorania polityczne, szczerze ubolewać musi nad śmiercią młodego jeszcze, bo 19-letniego Kosznika... Lecz śmierć ta obciąża wyłącznie tych niesumiennej podżegaczy, którzy nieświadomą młodzież do karygodnych czynów popychają, usuwając się sa-

mi od odpowiedzialności. Tych należałoby pociągnąć pod pręgierz publiczny i oddać pod sąd!“

Na ten sam fakt winy podżegaczy partyjnych, którzy młodzież z pod znaku O. W. P. popychają do krwawych, wciąż mnożących się wypadków, zwraca uwagę stołeczny „Express Poranny“:

„Krew, która się polała, nie pozwoliła nam przejść nad tem zjawiskiem obojętnie.

Nietylko z uwagi na głęboki tragizm tego wypadku; nietylko z uwagi na to, że w tej kronice tragicznej nie jest to wypadek pierwszy. Ale przede wszystkim ze względu na szczególny charakter akcji podżegawczej, jaki się we wszystkich tego rodzaju wypadkach przebiega.

Perfidję „narodowych“ działaczy, którzy popychając młodzież do krwawych czynów, sami tchórzliwie chowają się za jej plecy, demaskuje również „Gazeta Polska“: —

„Obóz Wielkiej Polski w ostatnich tygodniach zmanifestował swoją „wielkość“, maczając ręce nietylko w „wielkich“, ale i w głupich awanturach. W związku z tem zwróciliśmy uwagę na metody pracy O. W. P., odziedziczone po „pani matce“, t.j. Narodowej Demokracji. Jedną z takich metod jest mafijność ukrycie w cieniu istotnych ludzi decydujących, istotnych celów, istotnych środków. Metoda ta, żadnemi warunkami obiektywnymi w Polsce niepodległej

nie wywołana, — daje rezultaty jaknajgorzej. W znacznej mierze zdziwienie i rozwydrzenie młodzieży, pozostającej pod wpływami Narod. Demokracji, tej właśnie metdzie „pracy“ przypisać należy“.

Pod pręgierz publiczny i pod sąd za wszystkie akty bezprawia i terroru, jakich się w ostatnich tygodniach w całym państwie coraz zuchwalej dopuszcza młodzież O. W. P., powinni pójść RZECZYWIŚCI SPRAWCY tych wystąpień: — „ukryci w cieniu“ PODŻEGACZE z tak zwanego „narodowego“ obozu, chcący rozbić Polskę od wewnątrz wtedy, gdy od zewnątrz zagraża wróg.

## „Inne czynniki“

Od p. Brunona Kosznika z Kartuz, ojca tragicznej ofiary zająć gdyńskich, otrzymaliśmy wczoraj następujące sprostowanie wiadomości podanej przez Polską Agencję Telegraficzną, a powtórzoną przez nas (nr. 158):

„Nieprawdą jest, że jako ojciec tragicznie zmarłego Norberta Kosznika podczas zająć z okazji Złotu Sokolów w dniu 10 lipca rb. zamierzam wytoczyć powództwo cywilne przeciwko aresztowanemu członkowi O. W. P. Prawdą natomiast jest, że powództwo cywilne w sprawie tragicznej z powodu zająć powyższych zmarłego syna mego wytoczę innym czynnikiem, za wypadek ten rzeczywiście odpowiedzialnym.

(—) Brunon Kosznik“.

# Gdynia – niemieckie S. O. S.

## „Polnische Wirtschaft“ rasowa nienawiść i.. rzeczywistość

„Czas“ w korespondencji z Gdańska zamieszcza poniższy obrazek, poświęcony nastrojom mieszczan gdańskich wobec Gdyni:

„Ciekawa jest nienawiść, z jaką Gdańszczanin starej generacji mówi o Gdyni. Gdańszczanin starej generacji widział od kilku lat, że w zatoce o 20 minut drogi autem od granicy Wolnego Miasta wbiła się w morze koły i pale przyszłego mola. Że maszyny czerpią piasek i pogłębiają dno, że płyną kapitały francuskie, że to będzie prawdziwy port. Pan Müller (nazwijmy go tak) widział — a nie wierzył. Albowiem uczono go za młodu o „polnische Wirtschaft“. Węc uśmiechał się ironicznie —

nie wierząc, by to molo kiedy naprawdę stanęło; bo kapitały ktoś rozkradnie a owa łuszczarnia ryżu można będzie za dwa lata rozebrać na cegłę.

A tymczasem Gdynia przyszła. Żal mi pana, panie Müller, chociaż przez lat czternaście byłeś nieznośnym sąsiadem i choć nie obiecujesz poprawy. Jest mi pan żal, bo twoja wielka niemiecka wiara załamala się po raz wtóry.

Pierwszy raz to było w mglisty dzień 11 listopada 1918 roku, gdy trzech delegatów byłej cesarskiej armji dopraszało się o pokój, o zawieszenie broni, przed salonką francuskiego marszałka...

A drugi raz — to było bardzo niedawno,

panie Müller. Nie znam daty, ale ty ją znasz. To było tego dnia, gdyś pojechał — do tego portu, którego być może, nie byłoby nigdy, gdyby nie twój patriotyczny niemiecki upór. Ogładałeś, wróciłeś — i jeszcze głośniej niż dotąd wymiewałeś „polnische Wirtschaft“. Ale tego samego wieczora kazaleś ślać do Berlina i „brązowego domu“ i do Królewca i do Hagi i do Genewy rozpaczliwie „S. O. S.“ swego miasta „Gdingen, Gdingen! Gdingen!“ Twoja wiara w „niezwykłość“ Niemiec zawałiła się niegdyś u stóp salonki w Rethondes. Teraz zkołej twe uparte przeświadczenie o „nieudolności słowiańskiej“ rozprysło się jak bałwan morski o molo polskiego portu.

Twój pierwszy, powersalski gniew wykipiał, starszy panie Müller. Jesteś dziś rozgoryczony, mówisz, jak niegdyś my: „nie-damy ziemi“, rad jesteś z szykanowania Polaków, cieszy cię każde niepowodzenie Polski. Ale dziś, panie Müller, możebyś i poszedł na porozumienie z nami, możebyś i poszedł...

Tylko, że dziś w cieniu twej starej nienawiści wyrosło obok ciebie młode pokolenie. Pozwoliłeś, by się uczyło rasowej nienawiści, dawalesz do rąk książki o przyszłości, gdy Polaków z Płocka, Krakowa, Sandomierza przysiedli się do Turkiestanu i zastąpi Niemcami. Znasz książkę „Parthenau“, panie Müller? Dziś, gdy idą na Sport-halle sztandary młodych i gdy się burzą w codziennych burdach i prowokacjach, — to już wiesz, że nie przeciw Polsce idą, — lecz właśnie przeciw Gdańskowi. Dlatego wczoraj, w tramwaju, na ordynarne odezwanie się jakiegoś młokosa — ty, starszy pan, objaśniłeś mnie — ku jego zgorszeniu — więcej niż uprzejnie. Ale jeżeli młode pokolenie żyje, nienawidząc — sam tego chciałeś starszy panie Müller!

## Zaburzenia w belgijskich kopalniach węgla



Od kilku dni trwają w belgijskich terenach węglowych zaburzenia wywołane przez strajkujących górników. Najgroźniejszy charakter przybrały te zaburzenia w okolicach Charleroi i Perrones, gdzie doszło do starć z oddziałami wojskowymi, wysłanymi tam dla utrzymania porządku. Na zdjęciu naszym widzimy samochody pancernie patrolujące na ulicach

# Bata poznał i zrozumiał człowieka

## Ciekawe wspomnienia o królu obuwia

Ciekawe wspomnienia o tragicznie zmarłym czechosłowackim królu obuwia T. Bati publikuje jeden z jego współpracowników Dr. E. Szlechta:

„Nie myślcie o maszynach, myślcie o ludziach, mówili mi Tomasz Bata, kiedy w Zlinie współpracowałem przed laty przy reorganizacji hal maszynowych. Tajemnica spowodzenia Bati, tkwi w tych słowach — pisze p. Szlechta — Bata poznał i zrozumiał człowieka. Ci, którzy w jego pracy byli mu bliżczy, wiedzą dobrze jak każdy jego problem zaczynał i kończył się człowiekiem. Na tem polegała i polegać będzie wielkość ludzi, którzy potrafią pociągnąć masę i potrafią organizować ich pracę.

Współpraca z Batą była przeto wielką szkołą życia. W warsztatach amerykańskich nauczyłem się cenić i szanować pracę — ale dopiero w Zlinie, mieście Bati nauczyłem się pracować. Bata był „jednotorowy” jak mówią Amerykanie: poświęcał się zawsze jednemu problemowi. Było to zupełne oddanie się. Nie znał niczego, — nie znał ani czasu. Nie zażył spokoju, zanim nie przeświadczył się, że rozwiązane danej kwestji jest już na drodze. Potrafił uwolnić się od wszystkich innych trosk, potrafił zrezygnować ze wszystkich wygod. Potrafił wzbudzić zainteresowanie u wszystkich swych współpracowników, którzy w świadomości udziału w budowaniu wielkiego dzieła nie liczyli się z czasem. Taki był w Zlinie Bata. „Nie pracujcie tylko powierzchniowo — idźcie do głębi chociażby ręce wasze ociekały krwią” — mawiał ten nauczyciel. Nie mógł się patrzeć na pracę połowiczną, powierzchowną i nie znosił odkładania pracy, bezmyślności i braku stanowczości. Był ścisły i konsekwentny, a tego też wymagał od swych współpracowników. Może był niekiedy i niesprawiedliwy, ale tego był świadomy. Pomimo swej wielkości, był tylko człowiekiem. „Tylko doskonały człowiek może wybudować doskonałą maszynę”. Tak rozpoczynały się jego kazania do nas maszynistów. Może wszyscy zaraz zrozumieli, że w słowach tych tkwi głęboka prawda — tylko moralnie doskonały człowiek może wytworzyć doskonałe dzieła.

Siedział nad jakimś planem lub patrzył na maszynę i zadawał pytania, niefachowe wprawdzie, ale idące w sedno rzeczy. Na tem polegała jego wielkość: zawsze wiedział, czego chce czy to chodziło o nową maszynę, o nową organizację, o nową budowę czy też o bieg produkcji. Podczas gdy myślni tworzyli formuły danej rzeczy, przeprowadzaliśmy równania, operowaliśmy cyframi i szukali rozwiązania w książkach — Bata wybrał z problemu jądro, które brzmiało jako nauka moralna. Przyznam się, że często dotknięto naszą fachowość, że Bata zawsze miał rację. Był to wcielony zdrowy rozum.

Nie oszczędzał silnymi słowami, ale rów-

niez potrafił silne słowa przyjmować. Szanował osobistości, a ten, kto potrafił zrobić to, „co każe i czego uczy” stał się jego zaufanym. Trudno było zyskać jego zaufanie, ale jeszcze trudniej stracić. Nie znał tytułów, zasług, wykształcenia. Wygrał ten, kto daną rzecz wykonał. Wybierał swych współpracowników na miejscu kierownicze z pośród wszystkich zatrudnionych. Zmieniał i szukał ich tak

długo, aż znalazł swój typ. Bata był geniuszem czechosłowackiego industrializmu. Dowiódł on, że i przy niekorzystnych warunkach można wybudować korzystne dzieło. Nazwisko Bati przerasta jednak ramy industrializmu czechosłowackiego. Stał się on uosobieniem industrializmu wogóle, ponieważ system Bati jest cennym przyczynkiem do demokracji przemysłowej”.

## Z nad pięknego Adriatyku



Na zdjęciu naszym widzimy romantyczny obrazek pięknej Dalmacji a mianowicie stare domy w nadmorskim miasteczku Klis.

# Ryżowa rewolucja w Sjamie

## Inteligencji na czele walki z azjatyckim absolutyzmem

Azja zaczyna się po długich wiekach spokoju i martwość upodabniać do Ameryki Łacińskiej, w której rewolucja staje się rzeczą powszednią. Różnica — i to zasadnicza — tkwi natomiast w charakterze zaburzeń na obu kontynentach: rewolucje azjatyckie mają charakter głębszy i są zapowiedzią wielkich przemian na tym lądzie, którego ludność wynosi dwa razy tyle, co ludność Europy, bo zgórą 900 milionów ludzi.

Ostatnią rewolucją na lądzie azjatyckim była rewolucja w Sjamie, legendarnej ojczyźnie białych słoni, najmniej może znanej w Europie z całego kompleksu państw azjatyckich. Według nadchodzących ze Sjamu wiadomości, rewolucja miała jako podkład i przyczynę zaburzenia ekonomiczne, oraz opozycję polityczną wśród podlegających wpływom cywilizacji zachodniej sfer.

Dynastia Chakri, która rządzi w Sjamie od 150 lat i której siódmy z rzędu przedstawiciel,

król Prahatipok, zasiada obecnie na tronie, przyczyniła się ogromnie do modernizacji życia i ustroju w kraju. Ruch ten rozpoczął się z chwilą oderwania od Sjamu Birmy i przejścia jej pod władzę Anglików. Król Mongkut (1868) zrozumiał, żeby przeciwstawić się polityce kolonialnej mocarstw europejskich, należy zeuropeizować Sjam i wejść w stosunki z państwami europejskimi. Szczytowy punkt tego prądu europeizacyjnego został osiągnięty za panowania króla Chulalongkorna (1910).

Rozwój Sjamu w kierunku cywilizacji zachodniej postępował dalej przy następcach. Chulalongkornie, Rancie VI i władcy obecnym. Dzięki licznym szkołom nowoczesnym, założonym w kraju i wysyłaniu zagranicę do szkół specjalnych, zdolnych uczniów, Sjam posiadał nową warstwę urzędników i fachowców, którzy stopniowo obejmowali stanowiska, zajmowane dotąd przez sprowadzonych z Europy specjalistów. W ten sposób wytwor-

## Zbawca polskiego lożnika otrzyma nagrodę

Związek narodowy polski w Chicagu wyznaczył nagrodę w wysokości 50 dolarów dla marynarza okrętu angielskiego „Circe Shell”, który pierwszy ujrzał samolot Hausnera, płynący na morzu.

## „Park Arktydy” w Leningradzie

Instytut arktyczny wystąpił z wnioskiem o wybudowanie w Leningradzie „Parku arktydy”. Park ten ma się mieścić w ogrodzie domu Szeremietowa na Fontance. W parku muzeum zgromadzony będzie materiał dotyczący historii zdobywania krajów polarnych. Wiele ciekawych eksponatów obrazować będzie wyniki ostatnich wypraw do krajów arktycznych. Oprócz tego w parku urządzi się kilka zakątków polarnych z żywymi eksponatami, jak jeleniami polarnymi, psami pociągowymi i t. p.

## Aktor i poeta zakonnikiem

Pisma paryskie donoszą, że znany francuski aktor i poeta Henri Vermeuil wstąpił do surowego zakonu Kartuzów. Fakt powyższy wywołal zrozumią sensację zwłaszcza w kołach literacko-artystycznych, w których Vermeuil był cenionym dla swej wielostronnej i ruchliwej działalności.

## Nagroda literacka dla dzieci

We Francji wyznaczono nagrodę literacką dla dzieci. Nagroda wynosi 2000 franków, a mogą się o nią ubiegać chłopcy i dziewczynki nie wyżej 13-tu lat. Nagrodę otrzyma ten lub ta, którzy nadesłali najlepiej napisane opowiadanie, z ilustracjami lub bez, przyczem „autora” ma obowiązywać słowo honoru, iż w jego pracy nie pomagał mu nikt z dorosłych. Wkrótce będziemy mieli laureatów poniżej 13 lat.

STANISŁAW ANDRZEJ STEEMAN.

# Dziwny Manekin

Przekład autorzowany z francuskiego

Przedruk wzbroniony

O czym mówił Bradict.

— Proszę, niech pan siada — zaczął apoplektycznie czerwony Bradict. — Opatrzność pana zsyła... Wie rzy pan w Opatrzność? Ja bo tak i to z całej mocy... Justyno, proszę przynieść nam konjaku. Zaraz opowiem panu dokładnie, panie inspektorze, jak się wszystko odbyło... Uwierzy mi pan, albo nie...

— Uwierzę panu — odpowiedział Malaise.

— To dobrze, tem lepiej! Nie znoszę kłamstwa, ani przesady. A wiec, jak już panu mówiłem ja i Justyna poszliśmy wczoraj wcześniej spać... to zrywając, od którego nigdy nie odstępować: chodzić spać wcześniej i wstawać wcześniej... Proszę zapytać Justynę...

Inspektor wyjął fajkę z kieszeni i napał ją. Napewno miał dość czasu, wypalić ją zanim Bradict skończy opowiadać. Powstrzymać tego sądu od niepotrzebnego paplania? Nie... Doświadczenie nauczyło Malaisę, że często wysłuchiwanie takich

ludzi jest nudne, ale zarazem pouczające, gdyż nie pomina żadnego szczegółu.

— Jak panu już mówiłem — opowiadał Bradict — noc sa spokojna w naszym miasteczku... ani kawiarów!... ani kina, ani radia. Lubi pan to? Ja lubię. Dlatego osiedliłem się tutaj... Z chwilą, kiedy Justyna powiedziała mi dobranoc, odwróciłem się i zasnąłem, jak zwykle... Nie domyślałem się, że co się stanie... Trzeba, żeby pan wiedział, że nie mam skłonności do marzeń ani w nocy, ani we dnie. Toteż, kiedy obudziłem się nagle, usłyszawszy brzek tłuczonego szkła, zrozumiałem odrazu, że to nie balucynacja. Justyna zreszta, obudziła się jednocześnie... „Słyszalesz? zapytała, „Oczywiście” — odpowiedziałem.

„To z dołą”, mówi. Zaraz wstałem. „Tak z magazynu... Pójdę zobaczyć!” Pan zna kobiety, panie inspektorze! Justyna zaczęła krzyzczeć! Rozejrzałem się, że bała się o mnie „A jeżeli to zbrodniarz?” zawołała. Ja to samo no myślałem, ale od dzieciennych lat nie

obawiałem się ani diabła, ani Boga. „Co to może być?”... „To nic, mówię, spadła księga rachunkowa. Na to ona. „Przestraszyłeś mnie!”... „A więc, jak panu mówiłem, nie obawiam się ani diabła, ani Boga... Pośpiesznie kładę spodnie, biorę ze stolika lampkę elektryczną, browniנג, otwieram drzwi... Niech pan się nie dziwi, że mam browniנג... Nie trzeba ufać włóczęgom, a ostrożności nie jest synonimem małoduszności. Przeciwnie, uważam, że prawdziwa odwaga jest wyrazem rozsądku i stanowienia... Kiedy wszedłem do magazynu, zdałem sobie odrazu sprawę z rozmiaru spustoszenia. Pocięram zapalke, zapalam gaz bo trzeba panu wiedzieć, że w miasteczku nie ma jeszcze elektryczności... Pana zdrowie, panie inspektorze!

Tracili się kieliszkami. — Jak już panu powiedziałem, szymba była sfluczona, nie całkowicie do połowy... — Jedno pytanie — rzekł Malaise. — Nie ma pan żelaznych żeluzwi? — Owszem. Ale przed dwoma dniami zepsuły się, można je było zsuwać tylko do połowy. jeszcze nie zdążyłem zacząć naprawić... Niema nic gorszego jak wieść o zniechęceniu z rzemieślnikami. Nigdy niema temu końca... Tysiące obietnic i przyrzeczeń

a potem nikt się nie zjawia... Krótko mówiąc, żaluzje źle funkcjonowały i złodziej z tego skorzystał...

— Dziwny złodziej — powiedział inspektor. — O ile się nie mylę, nie zabrał nic więcej prócz tego manekina. prawda?

— Napewno nic więcej! — zawołał Bradict. — To niezrozumiałe, prawda?... Na podłodze leżały kupony materiału dużej wartości... Mam zwycięczaj trzymać tylko dobry, właściwie nawet najlepszy... Były również i ubrania dobrze zrobione, eleganckie, mogły znieść niedzarda... I wreszcie, spostrzegłem, że przez zapomnienie zostawiłem w szufladzie stanowiącej kasę, klucz... Złodziej nie zatroszczył się ani o ubranie, ani o materiały, ani o pieniądze... Przyznaję, że to przechodzi moje pojęcie...

— Ale — przerwał Malaise — może manekin posiadał jakąś specjalną wartość? Miał twarz z wosku i o ile jeszcze można poznać, artystycznie wykonaną... zauważyłem, że tamte manekiny mają twarze z drzewa.

— I zapłaciłem za nie drzewa — odpowiedział z przejęciem Bradict. — Może mi pan wierzyć... To nowoczesna dobra robota... Co do tego... Wskazał pogardliwym ruchem brody okaleczone manekin leżący na środku sklepu. (Ciąg dalszy nastąpi)

# Spółdzielczość kredytowa na Pomorzu

Od kilkudziesięciu lat datują się początki działalności organizacyjnej pierwszych spółdzielni kredytowych na ziemiach zachodnich. Znamą jest wszystkim doniosła rola Banków Ludowych w okresie niewoli narodowej. Wyteżona akcja nad gromadzeniem oszczędności ludowych celem podtrzymania bytu narodowego pozwoliła u niezależnie się polskim masom ludowym od zaborców.

Banki Ludowe po wsiach i miasteczkach były fortecami polskiego stanu posiadania. Początkowo słabe i drobne, stawały się jednak z czasem czynnikiem decydującym w życiu społeczno-gospodarczym. Dzięki nim rolnik, rzemieślnik i kupiec nie potrzebował oddawać swych ciężko zapracowanych oszczędności w ręce niemieckie, ale nie potrzebował też oglądać się na niebezpieczną i chytrą pomoc zaborców, gdyż wiedział, że Bank Ludowy wyratuje go z trudnej sytuacji lub pomoże do założenia lub rozszerzenia warsztatu pracy.

Okres wojenny wstrząsnął fundamentami tych pożytecznych placówek, tak jak i innych stokrójce potężniejszych instytucji. Nie poderwało to jednak ich działalności, którą prowadzi do dzisiaj. I choć miedzy wprowadzicie nieudolne kierownictwo spowodowało wiele straty, to jednak nie świadczy ono źle o ogólnych zasadach spółdzielczości, która przecież tak jak każda inna organizacja wymaga umiejętności i uczciwości. W obecnym kryzysie, gdy na porządku dziennym jest niewypłacalność dłużników i Banki Ludowe znalazły się w ciężkiej sytuacji. Tutaj jednak największą zaletę wykazują zasady spółdzielczości. Wszak każdy Bank Ludowy jest spółdzielnią, która udziela kredytu tylko członkom, którzy wpłacili swe udziały, a więc ten, kto działa na szkodę Banku i nie płaci swych należności, spotka się z wroga opinia całego ogółu członków, odpowiedzialnych solidarnie. Dzięki tej solidarnej odpowiedzialności jeden drugiego podtrzymuje i nie dopuszcza też do zgubnych rezultatów nieuczciwości. Oczywiście, że nawet pomimo to poszczególne Banki Ludowe mogłyby niewytłumaczyć nacisku ogólnego kryzysu, ale wszak idea spółdzielcza nie kończy się w jednej miejscowości. Wszystkie Banki Ludowe połączone są w związki, który posiada centralę organizacyjną i rewizyjną: „Związek Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu” oraz centralę finansową „Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu”. Te instytucje czuwają nad tem, by poszczególne Banki Ludowe pracowały solidnie i nie zachwiały się w swych podstawach. Ponadto Państwo w zrozumieniu wielkiego znaczenia, jakie posiada spółdzielczość kredytowa podtrzymuje ją kredytami z Banków Państwowych. W ten sposób każdy Bank Ludowy ma do-

## Mimo kryzysu, znalazłoby się w Polsce pieniądze na ten interes

Z Berlina donoszą: Według wiadomości podanej przez „Germanję”, b. kanclerz Brüning wytoczył skargę sądową przeciw przywódcy narodowych socjalistów w Jenie, z tego powodu, że tenże zarzucił b. kanclerzowi, iż zamierzał rzekomo oddać za dwa miljardy marek Prusy Wschodnie Polsce w wieczystą dzierżawę.

## Kacik pań Jak się ubierać na letnisku?

Polska wieś jest bardzo w tym roku modna. Pensjonaty na dworach coraz bardziej się rozpowszechniają. Znamie kryzysu będzie jednak pożyteczną lekcją dla mieszczuchów, że najlepiej i najprawdziwiej wypoczywa się właśnie na wsi, a nie w drogich uzdrowiskach zagranicznych.

Najlepiej ubrany jest ten, kto jest ubrany odpowiednio, tedy na wieś nie należy zabierać pajęczych chifonów i innych jedwabów, które zresztą wogóle mniej są modne tego lata. Konieczna natomiast jest kretonowa sukienka, wycięta bez rękawów, a nieprzezroczysta. Poza to — dobrze mieć parę sukienek ze sztucznego jedwabiu, naprawdę kosztujących grosze — na upały. Jest to po płótnie chyba najchłodniejszy materiał. No, i od trochę większej parady — sukienkę z żakietkiem z czeszczycy. Ktokolwiek sprawi sobie taki komplet

stateczne oparcie i potrzebuje tylko dobrego gospodarza, aby nie trwonić na marne grosza publicznego.

Jak dotychczas zresztą sytuacja Banków Ludowych z naszego terenu przedstawia się pomimo kryzysu wcale nieźle. Oto w 5-ciu powiatach: morskim kartuskim, kościerskim, starogardzkim i tczewskim zorganizowanych jest w 19 bankach lud-

## Nowe prawa i obowiązki ubezpieczeniowe w Funduszu Bezrobocia

W dniu 11 lipca b. r. weszły w życie zmiany w Ustawie z 18. 7. 1924 r. o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia, spowodowane nowelą z dn. 17 marca 1932 r. Zmiany te dotyczą zarówno czynności, związanych ze ściąganiem wkładek, jak i zgłaszania: przez pracodawcę robotników do ubezpieczenia, a przez robotników rozszczeń o zasiłki.

Pracodawca w chwili powstania obowiązku ubezpieczenia zatrudnionych robotników na wypadek bezrobocia winien w terminie dwu tygodniowym zarejestrować się we właściwym Zarządzie Obwodowym F. B., podając nazwę przedsiębiorstwa, jego adres, charakter oraz ogólną ilość zatrudnionych pracowników. W razie ustania obowiązku ubezpieczenia wskutek unieruchomienia zakładu pracy lub zmiany liczby zatrudnionych do cyfry poniżej 5 pracowników, pracodawcy winni również w terminie 2-tygodniowym zawiadomić o tem właściwy Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia.

Oprócz tego pracodawcy winni zgłaszać imiennie do właściwych Zarządów Obwodowych F. B. ubezpieczonych robotników w terminie 2-tygodniowym od chwili powstania obowiązku ubezpieczenia poszczególnego ro-

botnika, jak również zawiadomić o ustaniu obowiązku ubezpieczenia w terminie 7-dniowym, licząc od daty rozwiązania stosunku najmu pracy.

Ponadto pracodawcy obowiązani są do 10 każdego miesiąca nadsyłać poświadczony przez siebie wyciągi z ksiąg płacy za miesiąc ubiegły lub też odpisy imiennych wykazów wypłat, zawierające kwotę zarobku, przypadającą robotnikowi do wypłaty za dany okres, liczbę dni, za które ten zarobek przypada, oraz kwotę potrąconą robotnikowi wkładki.

Wkłady do Funduszu Bezrobocia wynoszą 2% sumy zarobku przypadającej do wypłaty zarobków, z czego 1/2% potrąca się robotnikowi.

Wkłady winny być przekazywane najpóźniej do dnia 20 każdego miesiąca za miesiąc poprzedni do P. K. O. na konto Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia Nr. 9600.

Zmianę ważną dla robotników przy zgłaszaniu się o zasiłki stanowi nałożenie obowiązku wykazania się 26-tygodniowym okresem ubezpieczenia, na dowód czego bezrobotni winni przedkładać zaświadczenia z pracy według ustalonego w rozporządzeniu nowego wzoru.

## Delegacja kupców u p. ministra skarbu

Przed paru dniami p. minister skarbu, Jan Piłsudski, przyjął delegację Centrali Związku Kupców w osobach posła Wacława Węślickiego i inspektora Centrali, Zundelewicza, która złożyła p. ministrowi kilka memorjalów ze szczegółowo umotywowanymi postulatami. Memorjały obejmują sprawę koncesyj monopolowych, dalej sprawę ryczałtu podatku obrotowego od drobnych kupców, sprawę obniżenia podatku obrotowego od skupu zawodowego, oraz zniżki, dotyczące podatku obrotowego przy tranzakcjach hurtowych za 1931 r.

P. minister skarbu w odpowiedzi oświadczył, że przedstawione mu postulaty nastąpi szczególnie zbadane, poczem nastąpi ewentualne wydanie zarządzeń.

## Nowe władze Towarzystwa Organizacji Kółek Rolniczych

Dnia 14-go bm. odbyło się posiedzenie Rady Towarzystwa Organizacji Kółek Rolniczych, poświęcone uzupełniającym wyborom do zarządu. Wybrani zostali pp.: Różański Czesław (BB) — ziemianin, Szymański (BB.) — drobny rolnik, Kielak Stanisław (BB.) — drobny rolnik, Chelmiński Bohdan (BB.) — ziemianin.

Pozostali w zarządzie z poprzedniej kadencji pp.: Wierzbicki Zdzisław — bezpartyjny ziemianin, Plebański Tadeusz (Str. Nar.) — ziemianin, Lofler Jan (BB.) — drobny rolnik.

## Zamówienia sowieckie na świnie z Polski

Jak się dowiadujemy, ostatnio Polska łącznie z Lotwą nawiązała rokowania handlowe z Rosją Sowiecką, w celu dostarczenia przedstawicielstwu handlowemu Sowieców w Rydze 10.000 sztuk świnie, oraz większych ilości mięsa konserwowego. Rokowania te podobno doprowadziły już do pomyslnych wyników.

# Rozwój i racjonalizacja naszego obrotu handlowego z Anglią

## Dyrektor Państwowego Instytutu Eksportowego o eksporcie polskim do Wielkiej Brytanji

W ciągu ostatnich kilku dni bawił w Londynie dyrektor Państwowego Instytutu Eksportowego p. Marjan Turski, który przeprowadził szereg konferencji w związku z rozwojem i racjonalizacją naszego eksportu do Wielkiej Brytanji.

W rozmowie z korespondentem P. A. T. dyrektor Turski stwierdził, że angielskie sfery gospodarcze odnoszą się do akcji Instytutu Eksportowego z coraz większą życzliwością, widząc w niej nie tylko jednostronne popieranie eksportu polskiego, ale także drogę do wzajemnego nawiązania stosunków między Wielką Brytanią a Polską.

Dyrektor Turski podkreślił konieczność racjonalizacji polskiego eksportu i oświadczył, że utyskiwanie polskich interesów na niskie ceny, uzyskiwane na rynku angielskim, są tylko w części słuszne, towary bowiem polskie gatunkiem nie dorastają jeszcze do wymagań angielskiego odbiorcy. Obecnie prowadzona jest przez Instytut Eksportowy wyteżona akcja zarówno w kierunku propagandy towarów polskich na rynku angielskim, jak też i poprawienia jakości polskich towarów.

Najważniejszym obiektem eksportu polskiego jest czeszczycy albo surowego jedwabiu, przekonano się, że będzie to ubranie najbardziej noszone w ciągu lata i najbardziej pożyteczne, bo można je włożyć o każdej porze dnia i zawsze do brzo wygląda.

Co do nakrycia głowy, to dwie rzeczy są na wsi konieczne potrzebne — berecik baskijski i duży kapelusz z rondami, z raffi, albo cienkiej słomki, dający się z łatwością zwinąć i schować do walizki. Poza to można nic nie brać. Pakując rzeczy, ma się pokusę zabrania tego i owego, „bo w tem tak do twarzy!” i „może będzie okazja”, przeważnie jednak okazuje się, że to, co w mieście jest przesylnie, na wsi raz, okazji niema i ciężkie walizy jadą zpowrotem do miasta, zabrane zupełnie niepotrzebnie.

A jeżeli zostajemy w mieście — to jasny komplet z czeszczycy albo innego jedwabiu też jest dla nas konieczny. Wzorzyste materiały nie są modne tego roku, można je donaszać, ale nie warto sobie sprawiać. Do noszenia na ulicę nadają się przeważnie gładkie jedwabie

skiego na rynek angielski w obecnej chwili są bekony, jaja, masło, cukier, drzewo, dychty, formiry i gotowe ubrania.

W zakresie drzewa dokonano poważnej transakcji, która odejmuje zapasy, leżące w Polsce i otworzy drogę do nowych możliwości w tej mierze. Bekon polski zyskał w Anglii prawo obywatelstwa, mimo trudnej konkurencji ze strony Danji. Dziś bekon polski jest

do pewnego stopnia regulatorem cen bekony importowanych do Wielkiej Brytanji, co daje Polsce poważny atut w razie wprowadzenia kontyngentów przywozowych na bekony.

Zainteresowanie Polską jako rynkiem zbytu wzrasta w Anglii wyraźnie. Przemysłowcy i kupcy angielscy zaczynają zdawać sobie sprawę z potencjalnej wartości, jaką dla nich przedstawia polski rynek.

## Stosunki handlowe Polski z Afganistanem

Państwowy Instytut Eksportowy zabiegał już od dłuższego czasu o nawiązanie ściślejszych stosunków handlowych i wprowadzenie szerszego obrotu towarowego między Polską a rynkiem afgańskim. Obecnie Państwowy Instytut Eksportowy podaje, że jedna z firm przedstawicieli polskich dobrze obeznana z rynkiem perskim i osiadła tam, zamierza rozpocząć opracowywanie rynku w Afganistanie. Firma ta sygnalizuje gotowość przyjęcia narazie próbnych zastępstw, zwłaszcza w zakresie platerów, artykułów skórzanych, wyrobów gumowych, galanterji, trykotarży,

artykułów bawełnianych i t. d. — Blizszych informacji w tej sprawie udziela zainteresowanemu Państwowy Instytut Eksportowy.

## O wzmożenie eksportu przemysłu chemicznego

W ciągu bież. miesiąca Związek Przemysłu Chemicznego zajmował się głównie sprawami eksportu i obrotu towarowego z zagranicą. W tym celu zapoczątkował szczegółowe badania rynku argentyńskiego i brazylijskiego, przeprowadził badania nad zdolnością konkurencyjną polskich artykułów chemicznych na rynkach Stanów Zjednoczonych A. P.

Ponadto Związek zbadał możliwości ożywienia obrotu towarowego z Anglią w płaszczyźnie zastąpienia importu surowców chemicznych do Polski z innych krajów, importem angielskim.

## Wywóz skór bydłych do Anglii

Eksporterzy polscy wykazują ostatnio duże zainteresowanie wywozem skór mokrsołnych do Anglii.

W związku z tem należy zaznaczyć, że przy imporcie wymagane jest każdorazowo przedłożenie odpowiedniego zaświadczenia ze strony eksportera, na którego podstawie importer angielski może otrzymać pozwolenie na import. Skóry surowe nie opłacają cła w Anglii. W obecnej chwili ceny na rynku angielskim utrzymują się na dość niskim poziomie w związku z zapasami w magazynach importerów angielskich.

# Marsz Gdański

## Pierwszy pomorski marsz drużynowy Zw. Strzeleckiego

Wzorując się na marszu „Szlakiem Kadrowki”, Komenda VIII Okręgu Związku Strzeleckiego urządziła pierwszy na Pomorzu marsz drużynowy o typie wojskowo-sportowym, dla drużyn wojskowych i P. W. pod nazwą Marsz Gdański.

Inicjatorem marszu jest kpt. Koc, komendant Okręgu VIII Zw. Strzel.,

Niedziela, 6 rano. Firmament niebieski za chmurzoną, zdaje się lada chwila zaczyna kropić deszcz, tymczasem łaskawe niebo zliło się nad inicjatorami i użyczyło nam dzień, niek wyznaczony do wszelkich wyczynów wojskowo-sportowych. Nie za gorąco, i nie za chłodno.

Już przed oznaczoną godziną zbierają się drużyny wojskowe i Zw. Strzeleckiego, mające wyказаć ambicję sportową i wyczyn wojskowy w Marszu Gdańskim, który odbywa się na przestrzeni 54 km. na trasie Toruń—Bydgoszcz. Przybywają na start sędziowie, celowniczo, kontrolerzy z kpt. Kocem na czele jako sędzią głównym. Z innych osób widzimy wizytatora Czystowskiego, komend. Obw. Pom. Wojdala i znikomą ilość publiczności. O godz. 6,15 przybywa komendant główny Zw. Strzel. płk. Rusinek.

Punktualnie o godz. 6,30 na dany znak przez startera marszu prof. Witkowskiego wyrusza drużyna Dyonu Pom. Artylerji w Toruniu, oznaczona numerem pierwszym, za nią w odstępach 2minutowych maszerują drużyny oznaczone kolejno numerami 2 — 64 pp. z Grudziądza, nr. 3 — 63 pp. z Torunia, nr. 4 — 62 pp. z Bydgoszczy, nr. 5 — 61 pp. z Bydgoszczy, nr. 6 — Zw. Strzelecki Obwód Toruń, nr. 7 — Zw. Strzelecki Obwód Solec Kuj., i ostatni nr. 8 — Zw. Strzel. Obwód Wągrowiec o godz. 6,46.

Komendant główny w asyście kpt. Koca, lekarza marszu ppor. dr. Słowińskiego, prof. Witkowskiego i korespondenta „Dnia Pom.” udaje się na Podgórz i tam czyni przegląd dziesiątki wyglądających drużyn maszerujących na strzelnice, poczem odjeżdża zpowrotem do Torunia.

Drużyny udają się na Poligon, gdzie w ciągu 60 sekund strzelają ze swych stanowisk oznaczonych numerami drużyn, do dwóch tarcz. Najmniejsza ilość liczonych punktów dla drużyn wojskowych wynosi 24 trafnych a dla przedpoborowych (Zw. Strzel) 12. Największą ilość trafnych uzyskała drużyna IV (62 pp.).

Po półgodzinnej przerwie drużyny w czasie kolejnym przybycia, maszerują w stronę Bydgoszczy.

Na pierwszy punkt odżywcy o godz. 10,36 przybywa drużyna I, dalsza kolejność ulega zmianie. Drużyny IV i V wyprzedziły drużyny II i III i z różnicą 9 minutową z pierwszą przybywają do stacji. Drużyna strzelecka VI przybyła o godz. 10,57, ostatnia o godz. 11,18.

Przybywamy do Solca Kuj., jako pierwsze go etapu, gdzie drużyny otrzymują obiad 11 1/2 godzinny odpoczynek. Po półgodzinnej oczekiwaniu ukazuje się w dali na szosie czarna plama, która w miarę zbliżania, powiększa się i wylania się już sylwetki maszerującej drużyny, w której rostróżniamy leadera marszu. Drużynę wita orkiestra P. W. w Solcu, która przybyła o godz. 11,53, następnie przybywają druż. IV o godz. 12,04, minutę później druż. V, następnie o godz. 12,09 druż. III, o godz. 12 min. 10,30 druż. II, o godz. 12,30 druż. VI, o godz. 12,29,30 druż. VII i ostatnia VIII zdekompletowana.

Drużyny udają się do obozu, gdzie ruchliwe członkinie Z. S. krzątają się koło kuchni polowych, wydając obiad uczestnikom marszu, no i komisji.

W Solcu natrafiamy na uroczystość otwarcia grupy obozowej Legji Akademickiej P.W.

O godz. 13,23,30 pierwsza wyrusza drużyna Dyonu P. Art., za nią w przepisowym czasie pozostałe. Do następnego punktu odżywczego, który się znajduje w Łęgowie, drużyny przybywają bez zmiany kolejności.

W dalszej drodze mijamy drużyny idące mniej więcej w tej samej odległości, jedynie odstęp lidera staje się większym.

Przybywamy do Bydgoszczy. Meta na Placu Wolności. Osób bardzo mało, brak przedstawicieli władz, wszyscy spodziewają się przy

### Prośba do naszych Czytelników

Który z polskich dworów na Pomorzu zechciałby przyjąć na kondycję ośmioklasistę (prymusa) z Korpusu Kadetów, syna poległego na froncie legionisty.

Łaskawe zgłoszenia prosimy kierować do Redakcji.

bicia pierwszej drużyny około godz. 17,30.

O godz. 16 komendant odbiera meldunek, że pierwsza drużyna już się zbliża, następuje sygnał chorągiewką i ukazuje się pierwsza drużyna Dyonu Pom. Artylerji, która o godz. 16 m. 17,30 przerywa taśmę. Następnie w różnych odstępach czasu przybywają drużyny IV, V, II, III, VI i VII. W czasie marszu drużyny III przystępuje ppłk. Korzkowicz, dca 61 pp. w zastępstwie nieobecnego dowódcy Dywizji, orkiestra 61 pp. i dosyć liczna liczba osób.

Drużyny przybyły w bardzo dobrym stanie, z wyjątkiem druż. II, która odczuła marsz 54 kilometrowy.

Drużyny udają się do koszar 62 pp., a komisja do specjalnego pokoju w celu obliczenia punktów, podług dosyć trudnego regulaminu.

Po obliczeniu ppłk. Korzkowicz wraz z komisją udają się na dziedziniec koszar, gdzie drużyny ustawione w czworobok z niecierpliwością oczekują wyników.

Zabiera głos ppłk. Korzkowicz, witając

drużyny, wieszając im wyczynu, szczególnie wita bratnią drużynę 62 pp., której przypadło zaszczytne pierwsze miejsce, wspomina o drużynie Dyonu Pom. Art., która uzyskała najlepszy czas w marszu, jednak wskutek gorszego strzelania, z powodu otrzymania innych karabinów, z którymi nie mogła się należycie zaznajomić, następnie zwraca się i do pozostałych drużyn, podkreślając wspaniały wyczyn drużyn strzeleckich. Po krótkiej żołnierskiej przemowie kpt. Koca nastąpiło rozdanie nagród.

Nagrodę przechodnią ofiarowaną przez p. Wojewodę Pomorskiego dla zwycięskiej drużyny wojskowej i srebrne żetony dla uczestników marszu otrzymała drużyna 62 pp., która zużyła na przebycie całej przestrzeni, po odjęciu punktów karnych i dodaniu punktów do brych, 6 godz. 36 m. 39 s., uzyskując punktów 173 1/2 + punkty za strzelanie 178 — razem punktów 351 1/2. Drugie miejsce i żetony srebrne zdobyła drużyna Dyonu Pom. Art., mając

czas 6 godz. 30 m., czyli punktów pełnych 180 + za strzelanie 155 — razem 335; 3) — 61 pp. czas 6.48.6. pkt. 162 + strzelanie 168 — razem 330; 4) 64 pp. czas 6.51.20. pkt. 159 + 158 — razem 317; 5) 63 pp. czas 6.51.16. pkt. 159 + 0 — razem 159.

Pierwsze miejsce dla drużyn strzeleckich i nagrodę przechodnią dowódcy O. K. VIII gen. Pasławskiego i żetony srebrne uzyskała drużyna na Zw. Strzel. Obwód Toruń która przebyła trasę w czasie 7 godz. 09 m. 14 s., mając punktów 180 + strzelanie 0; drugie miejsce i żetony brązowe otrzymała drużyna Z. S. Obwód Solec Kuj. w czasie 7 godz. 13 m. 15 s., punktów 176, strzelanie 0.

Organizacja zawodów dobra. Sędzią głównym kpt. Koc, starter prof. Witkowski, kierownik strzelania por. Gronowski, Kom. Okr. Ośr. W. F. kier. ruchu p. Odejewski, lekarz marszu ppor. dr. Sławiński, celowniczo wie. ogn. Kaszowski, ogn. Jastrzębski, plut. Niemiec, p. Macierzyński i Guziński Zw. H., p. Tomczyński Z. S.

Należy się spodziewać, że ta pierwsza impreza nie będzie ostatnią i w przyszłym roku do marszu staną nietylko wszystkie drużyny wojskowe O. K. VIII, ale i organizacje P. W., Pol. Państw., Z. S. i inne.

## Podoficerowie Rezerwy zwarłym frontem w obronie Pomorza

### Z walnego Zjazdu Podoficerów Rez. Okr. Pomorskiego — w Grudziądzu

W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o walnym zjeździe delegatów Kół Związku Podoficerów Rezerwy Okr. Pomorskiego w Grudziądzu podajemy dzisiaj skład nowego zarządu okręgowego oraz treść uchwalonych rezolucyj.

W skład nowego zarządu weszli:

Prezes Kaczmarek Toruń, I wiceprezes Ekert Inowrocław, II wiceprezes Schweizer Starogard, sekretarz Echaust Toruń,

zast. sekr. Karasiewicz Chełmża, skarbnik Orłowski Toruń, Komendant Schneider Toruń, zast. Komend. Wojtasiek Inowrocław, ławnicy: Wyszowski Starogard, Wrzeszcz Bydgoszcz, Kołodziejski Grudziądz, komisja rewizyjna: Kitkowski Gdynia, Pełka Grudziądz, Kamiński Grudziądz, Tejkowski Chełmża, sąd koleżeński: Mogiński Toruń, Brygier Gdynia, Murawski Nowemiasto. Poza tym uchwalono następu-

jące rezolucje i wnioski:

Zebrań Podoficerowie na Walnym Zebraniu w Grudziądzu dnia 17. 7. 1932 r. w Teatrze Miejskim wyrażają stanowczy protest przeciw nęstychnym wystąpieniom Niemiec i Gdańska. Ubolewamy, że wystąpieniem swem Niemcy próbują sprowadzić naród polski z drogi posłannictwa historycznego, jako naród, który zawsze stał na straży wolności ludów i sprawiedliwości dziejowej. W imieniu tej sprawiedliwości traktat wersalski uznał ziemię pomorską za integralną część Rzeczypospolitej Polskiej.

Zatem wara wszelkim Niemcom od naszego Pomorza i granic Polski. Wara wszystkim apetytom i zakusom na ziemię naszą, zamieszkałą w 90 proc. przez ludność polską. Oświadczamy stanowczo i głośno, że ziemi naszej będziemy bronić z bronią w ręku do ostatniej kropli krwi, której twierdzą będzie nam każdy próg, każdy kurhan naszych ojców i zwracamy uwagę wszystkim narodom miłującym pokój i sprawiedliwość, że tego rodzaju wystąpienia, jak wystąpienie Niemiec wywołują zamęt i przyczyniają się do ogólnego niepokoju, w którym zginąć mogą wszelkie dobra duchowe jak materialne ludzkości.

Następnie uchwalono autonomję dla Okręgu Pomorskiego, dopóki Zarząd w Warszawie nie wykaże, że jest zdolny do kierowania rzeszą Podoficerów Rez. Rzeczypospolitej.

Członkami honorowymi Okręgu Pomorskiego p. Wojewodę Pomorskiego Kirtilisa, p. Dowódcę O. K. VIII Gen. ryg. Pasławskiego, p. Starostę Krajowego Łąckiego, p. Prezesa Federacji Gen. Góreckiego.

Następny Walny Zjazd Okręgu odbędzie się z okazji 700-lecia miasta Torunia w Toruniu.

Po odśpiewaniu „Roty”, zamknął o godzinie 20-tej nowo wybrany Prezes Okręgowy kol. Kaczmarek Zjazd hasłem „Jedność”.

Zarząd Okręgu składa najserdeczniejsze podziękowanie pp. płk. Zapolskiemu za łaskawe udzielenie orkiestry na Zjazd kapł. Federowiczowi za gorące żołnierskie słowa wygłoszone podczas mszy świętej oraz gospodarzowi Kołu Grudziądz z kol. Prezesem Pełką na czele za sprawne wywiązanie się z roli gospodarzy.

### Z życia rzemiosła Przed zjazdem delegatów Zw. Rzem. Sam.

Na ostatnim zebraniu Towarzystwa Rzemieślników Samodzielnych, które odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Rolewskiego, omawiano m. in. sprawę Zjazdu Związku Rzemieślników Samodzielnych, który odbędzie się w pierwszej połowie sierpnia b. r. w Brodnicy. Delegatem na Zjazd z ramienia Towarzystwa wybrano p. Onkolewskiego.

Zebrań zakończono omówieniem szeregu spraw natury wewnętrznej.

Bliższe szczegóły, jak również program Zjazdu podamy w najbliższym czasie.

## Głośny protest Chojnic

### przeciwko zakusom niemieckim na Pomorze

Z okazji 522-giej rocznicy wielkiego zwycięstwa Polski nad zakonem krzyżackim odbyła się w Chojnicach w ub. piątek gorąca manifestacja całego społeczeństwa przeciw zakusom niemieckim na Pomorze.

W przepelnionej wielkiej sali Hotelu Centralnego zebrały się tłumy publiczności z wszystkich warstw społeczeństwa. Akademia rozpoczęła się o godz. 8 koncertem orkiestry Pom. Zakładu Wychowawczego pod batutą p. Milewskiego, chóru męskiego Kolej. Przysp. Wojskowego. Następnie p. mec. Mieczysław Radwański wygłosił jędrne i porywające przemówienie okolicznościowe, które zakończył słowami:

„Tobie, wielka i święta przeszłości, cześć i chwala. Tobie, ofiarnej krwi rycerzy polskich, cześć i chwala po wszystkie czasy! Wpatrzeni w świetne dzieje oręża polskiego, czerpmy otuchę i wiarę, uczmy się, jak trzeba walczyć i umierać za całość i wielkość Ojczyzny, jak trzeba bronić rubieży Rzeczypospolitej przed naporem zakusów krzyżackich. A skoro nadejdzie czas, to znów spełni się prośroctwo świętej Brygidy, tak, jak pod Grunwaldem, „iz wylamane są ich zęby i odjęta jest ich ręka prawa”.

Okłaskami burzliwie przyjęto następującą

rezolucję:

„My mieszkańcy Chojnic, zebrani w dniu 15. 7. 1932 r., ślubujemy gotowość odparcia każdej prowokacji niemieckiej i przysięgamy, że do ostatniego tchu bronić będziemy każdej piędzi Pomorza”.

Pod koniec podniosłej uroczystości zaśpiewano z towarzyszeniem orkiestry wspólnie „Boże coś Polskę”.

Następnie udano się w pochodzie na Rynek przed Ratusz, gdzie z balkonu prezes Kolej. Przysp. Wojsk. p. Gałazka wygłosił przemówienie podkreślając, iż każdy kamień rozbudowanego wybrzeża w Gdyni każda nowa tona paszeży floty wojennej czy handlowej — to są gwoździe do trumny rewizjonistycznych marzeń.

Niema żadnego korytarza — Pomorze jest krajem rdzennie polskim. W imię krwi i pokoju musimy powiedzieć całemu światu, iż cudzego nie chcemy, ale swego nie damy. Nie damy Pomorza! Pomorze nasze i cała Rzeczpospolita Polska niech żyje!

Niby huk fal morskich zabrzmiał trzykrotny okrzyk, powtórzony przez tłumy, zalegające Rynek.

Manifestacja zakończyła się odegraniem „Jeszcze Polska” i odśpiewaniem „Roty”.

## Kupiectwo wybrzeża

### w zgodnej akcji bojkotu handlu gdańskiego

Na ostatnim posiedzeniu Tow. Kupców Samodzielnych w Wejherowie uchwalono solidaryzować się w całej rozciągłości z zainicjowaną przez Tow. Samodzielnych Kupców w Gdyni akcją bojkotu handlu gdańskiego, przyczem w odpowiedzi na teror gospodarczy bojkotu Gdańska w stosunku do obywateli polskich stosowanego przez elementy nacjonalistyczne zaakceptowano następującą rezolucję:

Wzywamy i domagamy się od całego społeczeństwa polskiego, wobec prowokacyjnego zachowania się Gdańska i aktów teroru stosowanego do obywateli polskich na terenie W. M. Gdańska zupełnego bojkotu kupiectwa gdańskiego oraz letnisk położonych na terenie W. M. Gdańska.

Apelujemy do władz rządowych, samorządowych i prosimy właścicieli nieruchomości oraz całej obywatelstwa, aby swe za potrzebne chociażby najdrobniejsze pokrywały w innych miastach polskich.

Kto nie popiera wyrobu krajowego i kupca polskiego jest zdrajcą, gdyż popiera i

uzbraja każdym groszem wroga usposobionych w stosunku do nas nacjonalistów niemieckich.

Kto kupuje towar, daje wykonywać swe prace względnie lokuje swoją gotówkę w Gdańsku, przyczynia się do bezrobocia i odbiera polskiemu robotnikowi możliwość życia, krzywdzi skarby państwa, gdyż Niemiec nie opłaca w W. M. Gdańsku na rzecz Skarbu Państwa Polskiego żadnych podatków i innych danin publicznych.

Wzywamy wszystkich obywateli R. P. do solidaryzowania się z kupiectwem i popierania portu i letnisk polskich w wybrzeżu.

Naród polski musi się zdołać na jaknajsilniejszy odruch samoobrony, czego najskuteczniejszym sposobem będzie bezwzględny bojkot tak w stosunku do wyrobów zagranicznych a zwłaszcza niemieckich, jako też w stosunku do polskich kupców i przemysłowców, którzy towar ten nabywają.

**„ŚWIATOWID“** Dziś Premiera!  
 Porywający dzwiękowiec najnowszej produkcji 1932 r.  
**„Ulubieniec Floty“**  
 Symfonia dwóch serc i morza. — W rolach głównych: Lars Egge i Inez Zungre.

**KRONIKA**

**środa**  
**20**  
 lipca

**TORUN**

**Kalendarzyk rzym.-kat.**  
 Wtorek Wincentego  
 Środa Czesława

— Stan wody w Wiśle z dnia 18. 7.: Zawichost +0.92, Warszawa +0.89, Plock +0.53, Toruń +0.41, Fordon +0.40, Chelmo +0.26, Grudziądz +0.39, Korzeniewo +0.65, Piekło -0.12, Tozew -0.23, Einlage +2.18, Schiewenhorst +2.48.

— Nocny dyżur aptek. Do środy dnia 20 bm. włącznie dyżuruje apteka Centralna ul. Chełmińska.

**Repetuar Teatru.**

Wtorek 19 bm. godz. 20 „Królowa Miljardów“ — operetka Falla.  
 Środa 20 bm. godz. 20 „Pygmaljon“.  
 Czwartek 21 bm. godz. 20 „Marjusz“.

**Repertuar kin:**

Palace — „Dwaj malcy“.  
 Światowid — „Ulubieniec Floty“.  
 Lux, ul. Strumykowa — „Bal“ (Milijonerzy się bawia).  
 Mars — Moje Słoneczko.  
 Corso — podwójny program: „Wawóz zaginionych ludzi“ i „Jackie marynarzem“.

**MARS** Kino teatr dźwiękowy  
 ul. Warszawska

**Potęźny film dźwiękowo-śpiewny**  
**Moje słoneczko**

w rolach głównych  
**Janet Gaynor, Charles Farrell, El Brendel.**  
 Do tego nadprogram.  
 Czysty dochód przeznaczony na dalszą budowę „Domu Żołnierza“

Początek seansów o godz. 17.15 19-tej i 21-tej w niedzielę od 15.15. Ceny miejsc od 0.70—1.30

**Ks. prob. Jan KroczeK**  
**mianowany prałatem**  
**papieśkim**

Jego świętobliwość Ojciec Św. Pius XI mianował ks. Jana KroczeK — proboszcza parafii wojskowej w Toruniu — w uznaniu pracy na niwie kościelnej i charytatywnej, w szczególności zaś w uznaniu Jego oifarnej pracy i służby w czasie wojny światowej, kiedy to ks. prob. KroczeK mógł pomóc i opiekę setkom tysięcy rannych żołnierzy i internowanych jeńców narodowości polskiej, swoim domowym prałatem.

**Koncert muzykalno-wokalny w parku**

Chór św. Katarzyny przy kościele garnizonowym, przygotowuje na niedzielę dnia 24 lipca rb. w „Parku Cegielnia“ wielką niespodziankę dla miejscowych pieśniarzy i całego obywatelstwa Torunia, przez swój pierwszotegoroczny koncert ogrodowy, połączony z kafem zespołem orkiestry 63 pp.

Na program chóru, złożą się utwory pierwszorzednych kompozytorów, jak:

1) F. Nowowiejskiego „Psalm Nr. 136“ „Ojczyzna“ utwór na 8 głosów. Pieśń śpiewana na zjeździe śpiewaków ogólnopolsk. w Poznaniu, w roku 1929 w czasie PWK na chóry ogólne, 2) Munchheimera „Powitanie słońca“ a oprócz tego utwory St. Moniuszki, T. K. Bartkiewicza, J. Galla, Treschla i wielu innych kompozytorów, z towarzyszeniem orkiestry smyczkowej i dętej.

Dyrygenci chóru p. Kościelski i Garjeantes dokładają wszelkich starań, by produkcję pieśni wypadły jaknajstaranniej i zadowolili najwybredniejszego słuchacza.

Zatem śpieszymy w niedzielę do parku Cegielnia, a program koncertu zostanie podany szanownemu obywatelstwu w najbliższych dniach.

Za Zarząd: Sobacki, chor. prezes. (5162)

**Jaką będziemy mieli dziś pogodę?**

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: rankiem chmurno i mglisto, możliwy deszcz, chłodno, około 15 stopni. W ciągu dnia pogoda zmienia.

Temperatura około 18 stopni. Umiarkowane, na wybrzeżu silne i porywiste wiatry zachodnie.

**Toruń gościć będzie 500 harcerzy zagranicznych**

**Przyjazd harcerzy nastąpi 10 sierpnia**

Gród Kopernika gościć będzie niebawem w swych murach harcerzy z granicznych, przybywających na międzynarodowy zlot harcerzy, który odbędzie się nad jeziorem Garczyńskim. Po skończonych uroczystościach złotych harcerze zagraniczni udadzą się na zwiedzenie większych miast Polski. W pierwszym rzędzie harcerze zagraniczni zwiedzą Toruń. dokąd przybędą z Chojnic dnia 10 sierpnia br. Z Torunia wycieczka uda się do Poznania, Warszawy, Krakowa, Katowic itd. Spodziewany jest przyjazd około 500 harce-

rzy zagranicznych, w tej liczbie drużyny angielskie, francuskie, włoskie, belgijskie, hiszpańskie, czeskie, jugosłowiańskie, serbskie i inne.

Celem przyjęcia zagranicznych uczestników międzynarodowego zlotu harcerzy zawiązał się w Toruniu Miejski Komitet, który opracował już program przyjęcia i pobytu harcerzy zagranicznych w Toruniu. W skład prezydium Miejskiego Komitetu Przyjęcia Harcerzy Zagranicznych w Toruniu weszli p. prezydent Bolt jako przewodniczący, p. wicewojewo dzina drowa Seydlitzowa — i ks. pra-

łat Sienkiewicz — jako zastępcy przewodniczącego, p. dyr. Zdrojewski, sekretarz, p. inż. Cybulski — zast. sekretarza, p. mjr. Bolniewicz — skarbnik i p. inż. Bogusz — zast. skarbnika. Do sekcji finansowo-żywnościowej wybrani zostali pp. prof. Münichowa — przewodnicząca, starostina Łacka, prezydentowa Bółtowa, starostina Bogoczowa, d. r. Kaczyńska, dyr. Wojciechowska, d. r. Kolanowska, starosta Staniszewski, dyr. Twardzicki, oraz pp. Z. Hozakowski i Stark.

Na posiedzeniu Komitetu Miejskiego po wyborze prezydium, przyjęto regulamin Komitetu, ustalono preliminarz budżetowy, oraz dokonano wyboru poszczególnych sekcji.

Ostatnio odbyło się konstytucyjne posiedzenie sekcji propagandowej. Przewodniczącym sekcji wybrano p. prof. Adama Münnicha. Przewodniczącym sekcji przewodników wybrany został p. mjr. Leśniewski.

Program pobytu harcerzy zagranicznych w Toruniu jest następujący: Przyjazd zagranicznych drużyn harcerskich do Torunia nastąpi w środę, dnia 10 sierpnia o godz. 21.34. Po powitaniu na dworcu odbędzie się wspólna kolacja w „Dworze Artusa“, po czym harcerze udadzą się do swych kwater.

Nazajutrz dnia 11 sierpnia nastąpi zwiedzanie miasta i jego zabytków. Harcerze oprowadzeni będą po mieście przez specjalnych przewodników. Program zwiedzenia miasta i jego zabytków opracowuje już sekcja przewodników Miejskiego Komitetu Przyjęcia Harcerzy, pod kierownictwem p. mjr. Leśniewskiego.

W godzinach południowych tegoż dnia odbędzie się wspólny obiad, po czym harcerze zagraniczni udadzą się na dworzec. Z Torunia wycieczka wyjeżdża do Poznania.

W związku z przyjazdem harcerzy zagranicznych do Torunia Miejski Komitet Przyjęcia Harc. Zagranicznych w Toruniu zwraca się z gorącym apelem do mieszkańców miasta o udekorowanie w tym dniu domów sztandarami narodowymi.

Blisze szczegóły, dotyczące pobytu harcerzy zagranicznych podamy w swoim czasie.

**Nowe sukcesy Toruńskiego Klubu Wioślarskiego**

Po niedawno odniesionych na międzynarodowych regatach bydgoskich sukcesach Toruński Klub Wioślarski ponownie odznaczył się na niedzielnych regatach, które odbyły się pod egidą jednego z najstarszych klubów wioślarskich w Polsce, we Włocławku. Klub toruński uczestniczył w 2 biegach, piątym i ósmym. Do biegu ówówek półwysigowych stanęło w składzie: G. Szerszewski, K. Zacharek, K. Dolewski, E. Wierniewski, S. Staszkiwicz (sternik). Przy bardzo silnej konkurencji — w biegu tym uczestniczyły 4 najsilniejsze kluby — czwórka toruńska zajęła 2-gie miejsce, przyczem do zajęcia 1-go miej-

scza brakowało zaledwie ułamek sekundy. Jeszcze wspanialszy sukces odnieśli nasi wioślarze w biegu dwójek półwysigowych, do którego stanęła załoga w składzie: S. Ulandowski, P. Beerger, G. Dolewski. Po niezwykle emocjonującej walce dwójka toruńska zajęła 1-sze miejsce, bijąc takie kluby jak warszawska Wisła, gospodarzy i in.

Widząc takie rezultaty naszych wioślarzy w ostatnich czasach, śmiało możemy wyrazić nadzieję, że wioślarze toruńscy będą godnie bronić barw swego klubu na przyszłych regatach wszechpolskich, które odbędą się w połowie sierpnia w Bydgoszczy.

**Toruńczycy na turnieju tenisowym w Inowrocławiu**

Wczoraj po południu zakończył się turniej tenisowy w Inowrocławiu o mistrzostwo Kujaw, które zdobył M. Stolarow, bijąc w finale Stogowskiego 6:2, 7:5, 6:3. Gra b. interesująca, stała na wysokim poziomie. Stogowski grał dobrze przy siatce, mając w drugim secie przy stanie 5:4 setbola.

Mistrzynią Kujaw została p. Rudawska

(Bydgoszcz), bijąc p. Turczynównę (Poznań) 6:3, 7:5.

Gra podwójna Stolarow, Salmonowicz — Stogowski, Cramm 6:2, 6:3, 6:4. Gra mieszana Stolarow, Rudawska — Stogowski, Fryszczynowa 6:1, 6:2. Rozdanie nagród nastąpiło wieczorem w Domu Kuracyjnym.

**Z miasta**

— Wszelkich informacji odnośnie studjów na Uniwersytecie Poznańskim udziela się bezpłatnie w lokalu Akademickiego Koła Toruńskiego przy ul. Słowackiego 51 m. 7 codziennie od godz. 15—16. (09578)

— Związek Podoficerów Rezerwy Koła Toruń. Nadzwyczajne walne zebranie Koła odbędzie się w czwartek 21 bm. o godz. 19.30 w sali Strzelnicy przy ul. Przedzamcze. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy min. sprawozdanie z Zjazdu Okręgowego, strzelanie o mistrzostwo Okręgu, święto Podoficera Rezerwy i inne. Przybycie wszystkich kolegów konieczne. Jednostki Zarząd. (5171)

— W szkole im. św. Teresy kancelarja w miesiącu lipcu otwarta tylko w środy między godz. 17—18 kl. I—V, Kościuszki 4. (4782)

— Legitymacje zniżkowe do Teatru. Dyrekcja Teatru Toruńskiego zwraca uwagę PT Publiczności, iż legitymacje zniżkowe uprawniają również do nabywania 50 proc. ulgowych biletów na przedstawienia Operetki Zdrojowej z Ciechocinka.

— Okna zamykać. Do mieszkania p. Maczarskiego przy ul. Sienkiewicza 30-31 wszedł ostatniej nocy przez otwarte okno złodziej, który skradł 60 złotych i rewolwer.

— Oj, ta wódeczka! W dniu wczorajszym policja przytrzymała 6 osobników za opilstwo i zakłócenie spokoju. Po wytrzeźwieniu wszystkich zwolniono.

— Zatrucie zepsutem mięsem. Do szpitala miejskiego przywieziono onegdaj niej. Marcellego Krispina, zamieszkałego przy ul. Polnej 11 oraz troje jego dzieci: 13 letnią Martę 10 letnią Annę i 8 letniego Tadeusza, z objawami zatrucia. Jak się okazało, ulegli oni zatruciu zepsutem mięsem.

— Zgony. Dnia 18 bm. zmarli w Toruniu: Kunegunda Skulska ur. 1931; Marja Wloch ur. 1932; Jerzy Jastrzemski ur. 1931; Halina Nowak ur. 1932 r.

**Ze sportu**

**Dzielnicowe zawody pływackie „Sokoła“**

Naczelnictwo Dzielnicy Pomorskiej „Sokoła“ przypomina, że dzielnicowe zawody pływackie odbędą się 24 lipca br. w Toruniu w pływalni garnizonowej na Podgórzu.

Program zawodów jest następujący: druhowie 50,200 styl klasyczny, 100 i 400 m. styl dowolny 1000 m. na wznak 5 x 50 i 3 x 100 m. trójstyłowa, oraz skoki z mostku w wysokości 3 m., drużny 50 i 200 m. dowolny, 100 klasyczny, oraz 3 x 50 m.

Zgłoszenia należy przesyłać do dnia 22 bm. na ręce naczelnika Okręgu IV, dha Józefa Rogozińskiego, Toruń Grudziądzka 88.

Początek zawodów o godzinie 14.30. Przed zawodami odprawa sędziów o godz. 13.30, po czym raport zda naczelnik Okręgu IV. Zawodników i zawodniczek nieobecne przy raporcie tracą prawo brania udziału w zawodach.

Obowiązują przepisy Polsk. Zw. Pływackiego.

**Z teatru**

— „Królowa miliardów“. Dziś we wtorek dnia 19 bm. o godz. 20 ostatnia premiera operetkowa z Elną Gistedt, kończąca swe gościnne występy w zespole Zdrojowej Operetki Ciechocinka. „Królowa miliardów“ Falla. — Operetka ta, ukaże się w znakomitej obsadzie: tyt. rolę ekscentrycznej „Królowej węgla“ z New Porku kreuje p. Elna Gistedt, partnerem jej będzie świetny tenor liryczny p. Tadeusza Laskowski, dalej pp. Leonowicz i reż. Zdzitowiecki. Galerję typów komicznych stworzą pp. Ilcewicz, Józefowicz i Suwalski oraz Mirecka, zadebiutuje też młodzieńka p. Lula Elli (pseudonim).

— „Tania środa“. W środę, dnia 20 bm. o godz. 20 znakomita komedia w 5 aktach B. Shawa pt. „Pygmaljon“. Arcydzieło to, grane koncertowo przez naszych artystów z pp. J. Porębską, R. Wasilewskim, Mirską-Zarembiną, Małkowską, — Kopczyńską, — Leńczewskim i Cornobisem na czele, schodzi z repertuaru, ażeby ustąpić miejsca komedji Pagnola pt. „Marjusz“ której premiera odbędzie się w czwartek dnia 21 bm. z udziałem Karola Bendy i Al. Królikowskiej w głównych rolach.

**„PALACE“** Dziś ostatni raz!  
 Najwspanialszy i najbardziej treściwy film świata  
 Wstrząsający dramat salono-wsensacyjny w 2-ch serjach razem  
**„DWAJ MALCY“**  
 W rol. głównych: SIGNORET, JEAN FOREST I LESLIE SHAW.

STRUMYKOWA 3  
**LUX** Wspaniała premiera!  
 Kino dźwiękowe Przepięknego dźwiękowca wystawowego p. t.  
**BAL (Milijonerzy się bawia)**  
 HUMOR. MUZYKA. TANCE. SPIEW.

**Ciekawa atrakcja tenisowa czeka Toruń we środę**

Na zaproszenie T. K. L. T. przybywa we środę do Torunia młody i świetnie zapowiadający się tenista z poznańskiego Bratek, którego zacięta walka ze Stolarowem podczas mistrzostw Pomorza wzbudziła ogólne zainteresowanie. Bratek rozegra w Toruniu we środę o godz. 5 popoł. mecz pokazowy ze Stogowskim oraz prawdopodobnie z kilku innymi tenisistami toruńskimi.

**Ruch w porcie toruńskim**

W dniu wczorajszym przyplłynęły do Torunia następujące parostatki Żegluga Polskiej Vistula: Goniec przybył z Tezewa i odplynął do Warszawy, parostatek Stanisław przybył z Warszawy i odplynął do Gdańska, Krakus przybył z Gdańska i odplynął do Warszawy. Z Torunia odplynął do Warszawy parostatek Belweder, przybył do Torunia z Warszawy parostatek Batory.

**„Omijaj hitlerowskie gniazda“**

## „Polonja“ bydgoska

zakwalifikowała się na czoło rozgrywek o wejście do Ligi

Ub. niedzieli „Polonja“ bydgoska rozegrała na stadionie miejskim spotkanie o mistrzostwo Pomorza z dotychczasowym leaderem A klasy pomorskiej K. S. „Pe-Pe-Ge“ (Grudziądz). Mecz zakończył się wynikiem 1:0 (0:0) na korzyść „Polonji“, która tem samym zakwalifikowała się do rozgrywek o wejście do ligi.

Klub grudziądzki przybył do Bydgoszczy w najsilniejszym swym składzie, i jak widać było z samego początku gry, za wszelką cenę pragnął zwycięstwa. Skład Polonji był tym razem słaby (np. na skrzydle brakowało znakomitego Michalskiego). Półtoragodzinna gra, prowadzona w nadzwyczaj ostrem tempie, stała na wysokim poziomie technicznym.

Przed przerwą klub bydgoski często gościł na połowie boiska Pe-Pe-Ge, dając świetnemu bramkarzowi Radzikowskiemu, nawiasem mówiąc — najlepszemu bramkarzowi Pomorza — pole do popisu. W drugiej połowie spotkania tempo stało się jeszcze ostrzejsze — walka staje się zaciętszą. W zapale gry zdarzały się, na szczęście rzadko, incydenty niepożądane. Tak np. sędzia musiał wykluczyć z boiska gracza Pe-Pe-Ge Zielińskiego, który umyślnie kopnął przeciwnika.

Rozwiązanie przynosi dopiero 25 minuta w drugiej połowie gry. Mianowicie Lubawy strzelił korner i piłka „poprawiona“ przez Kimla wpadła do bramki gości. Polonja zdobyła jeden punkt — zresztą jedyny. Spontaniczne oklaski prawie dwutyśycznego tłumu publiczności były nagrodą dla zwycięzców.

Z drużyny Pe-Pe-Ge wyróżnili się: Dondolewski, Nawrocki i bramkarz. W zespole Polonji prym wiodli: Lubawy, Świątkowski, Stock i t. zw. „muruwana obrona“ Szulc i Puziak.

Sędzia p. Gumowski z Torunia — obiektywny.

## Gniew

### Wycieczki kajakami

Coraz większym powodzeniem cieszy się u nas Sport wodny i coraz silniej interesuje się nim nasza ludność. Wobec pogodzie niemal aż się roi od kajaków najrozmaitszej konstrukcji i lekkich łódek, w których młodzież nasza podąża na zwiedzenie polskiego morza, zaprawiając się równocześnie w żeglarstwie i poznając dokładnie cały niemal kraj. I tak w dniu 14 bm. przybyła do Warszawy do Gniewu na jednym kajaku wycieczka z Wyższej Szkoły Handlowej. Przejście z Warszawy do Gniewu w ilości 361 km. przejechały wycieczkowiec w 7-miu dniach. Po przenocowaniu w Gniewie dnia 15 bm. udali się w dalszą podróż do Gdyni.

Dnia 15-go bm. przejechała przez Gniew wycieczka Akademickiego Klubu Sportowego w Łwowie, udając się trzema kajakami do Gdyni. Wycieczka pojechała dnia 1-go VII z Jarosławia, wioząc polskiemu morzu, pozdrowienie z gór.

— *Ruch na Wiśle.* W obecny sezon daje się zauważyć silny ruch towarowy i dosłownie statkami w dół i w górę Wisły. Głośne syreny statków zawiadamiają o przybijaniu do brzozy. Tak na Wiśle wzmaga się i z tego powodu, że tak transport osobowy jak i towarowy jest tańszy aniżeli koleją.

— *Rozbiórka spichrza miejskiego.* W ostatnich dniach ubiegłego tygodnia Magistrat Miasta Gniewu, mając na względzie i zatrudnienie bezrobotnych i niszczenie starego spichrza miejskiego, w związku z nieproduktywnością jego przebudowy, czy też remontu, przystąpił do jego rozbiórki i rozsprzedaży. Przy rozbiórce zatrudnieni są bezrobotni mieszkańcy Gniewu, a z rozprzedaży materiału Magistrat uzyska w obliczeniach swoich sumę około 3.000 zł.

— *Sprawa bezrobotnych w Gniewie.* W związku z ostatnimi podjętymi pracami, sprawa bezrobotnych w Gniewie przestała być na razie aktualną, ponieważ niemal wszyscy bezrobotni są zajęci, pracując czy to przy budowie dróg, czy przy kopaniu torfu, wydobywaniu kamieni z Wietnicy, czy też przy ostatnio rozpoczętej rozbiórce spichrza miejskiego.

— *Ruch ludności w pierwszej połowie lipca br.* W czasie od 1-go do 15-go bm. przybyło do Gniewu mężczyzn 10, kobiet 11; wyprowadziło się 13, kobiet 11. W tymże czasie urodziło się 5-cioro dzieci płci męskiej i jedno dziecko płci żeńskiej; zmarło mężczyzn 4-ciu i 2 kobiety. Słów nie zawarto żadnych.

— *Ceny targowe w dniu 16 lipca br. w Gniewie.* W dniu 16-go lipca br. placono na targu w Gniewie za 1 litr mleka 15 groszy, 1 litr śmietany 1,20 zł, 1 funt masła 1,10 zł

## PROSIMY PAMIĘTAĆ,

że listowi przyjmują przedpłatę na nasz dziennik

na mies. sierpień wzgl. sierpień i wrzesień

tylko do 25 lipca b. r.

## Smutny bilans ostatnich burz

7 pożarów od pioruna — Przeszło 50.000 zł strat

Ostatnie gwałtowne burze, które w tych dniach przeciągały nad Pomorzem, wyrządziły poważne szkody, narażając licznych gospodarzy na dotkliwe straty.

Samych pożarów powstałych wskutek uderzenia pioruna, zanotowano w różnych powiatach 7. Poza to poważne szkody wyrządziła połączone a z burzami gwałtowna wichura.

W powiecie świeckim grom spowodował 3 pożary i 1 czartek o godz. 16-tej uderzył grom w zabudowanie Franciszka Rydlęwskiego w Maszanie w pow. świeckim wskutek czego spaliła się doszczętnie stodoła połączona z chlewem oraz maszyny roln. Szkodę oblicza się na około 4000 zł. Spalony obiekt ubezpieczony był w Pom. Stow. Ubezp. na sumę 3500 zł.

Tego samego dnia o g. 15:30 uderzył grom w zabudowanie Marjanny Kleinschmidt w Osławie (w pow. świeckim), wskutek czego spaliły się dom mieszkalny, stajnia i stodoła pod jednym dachem oraz narzędzia i maszyny rolnicze. Szkody wynoszą 4000 zł. Budynek ubezpieczony był w Pom. Stow. Ubezp. na sumę 1.540 zł.

Wreszcie o godz. 15:45 uderzył grom w zabudowanie rolnika Nadolnego Antoniego w Sierostawiu (w pow. świeckim) wskutek czego spaliła się doszczętnie stodoła wraz z znajdującą się w niej zapasami paszy. Szkodę oblicza się na sumę 3500 zł. Spalony budynek nie był ubezpieczony.

Tego samego dnia w powiecie chojnickim o godz. 14-ej uderzył piorun w stodołę Pliszki Franciszka w Bądzmierowicach i spowodował pożar, który zniszczył stodołę, szopę i młocarkę. Szkoda wynosi około 1500 zł. Poszkodowany ubezpieczony jest w Stow. Pom. Ubezp. na sumę 2130 zł.

Dnia poprzedniego w tym samym powiecie o godz. 21:50 uderzył grom w stodołę rolnika Pozorskiego Franciszka w Łagu wskutek czego spaliła się stodoła z drzewa, kryta słomą, maszyny i narzędzia rolnicze oraz 5 fur siana. Szkoda wynosi około 2500 zł. Poszkodowany ubezpieczony był w Pom. Stow. Ubezp. na ogólną sumę 5000 zł.

Podeczas czwartkowej burzy wybuchł wskutek uderzenia pioruna pożar w powiecie lubawskim, gdzie grom uderzył w stodołę Szczyżńskiego Stanisława w Zielkowie stodoła doszczętnie się spaliła. Spaliła się również wozownia. Szkoda wynosi około 5000 zł. Spalony budynek ubezpieczony był w Pom. Stow. Ubezp. na sumę 2500 zł.

Także burza, która przeciągała nad nami powiatami pomorskimi w stodołę, wyrządziła liczne szkody. Pomiędzy godz. 22 a 23-cią uderzył grom w stodołę rolnika Brzostowskiego Czesława w Przerębskiej Hucie w pow. kościerskim. Spaliła się doszczętnie stodoła wraz z młoscarką konną i innymi maszynami rolniczymi, ogólnej wartości około 5000 zł. Spalony obiekt ubezpieczony nie był.

Wreszcie tego samego dnia podczas gwałtownej burzy połączonej z silnym huraganem

został zniszczony dach z chlewa rolnika Grubera w Bukowcu, a w Foshucie u gospodarza Sędzickiego przewrócił wiatr stodołę i zniósł dach z domu mieszkalnego. U gospodarza Wronieckiego w tejże miejscowości przewrócona została również stodoła i zniszczony dach z chlewa, u Knittera Jana przewrócona została stodoła i zerwany dach z chlewa, u gospodarza Engera w N. Polaszkach zerwany został również dach z chlewa. Ogólną szkodę ocenia się na około 16.000 zł. Ofiar w ludziach nie było.

Poza pożarami od uderzenia pioruna mamy do zanotowania jeszcze 2 pożary, powstałe z innych powodów. Dnia 11 bm. o godz. 12-ej powstał pożar w zagrodzie gospodarza Juljana Spankowskiego w Ciechorze w pow. kościerskim, który zniszczył dom mieszkalny wraz z urządzeniem domowym. Szkoda wynosi około 7000 zł. Na taką sumę poszkodowany ubezpieczony był w Pom. Stow. Ubezp. Według przeprowadzonych dochodzeń pożar powstał od zapalenia się sadzy w kominie.

Z niewiadomej zaś przyczyny powstał pożar w Nowej Wsi w pow. toruńskim gdzie spalił się dom mieszkalny A. Bucholza połączony z stajnią oraz 3 świnie. Szkodę ocenia poszkodowany na sumę 2500 zł., za budynek ubezpieczony był w Tow. Wzajemn. Ubezp. od ognia na Obwód Drwęcy w Kopaninie na 500 zł. Dochodzenie w celu ustalenia przyczyny pożaru w toku.

Ogółem szkody, wyrządzone przez burzę i pożary w tych kilku dniach, wynoszą przeszło 50000 zł.

Poza to donoszą nam w ostatniej chwili jeszcze o 2 dalszych pożarach od pioruna w powiecie chojnickim.

Dnia 14 b. m. o godz. 14 powstał pożar spowodowany uderzeniem gromu w zabudowanie rolnika Franciszka Łąckiego w Zamościu. Pożar zniszczył 1 chlew. Szkoda wynosi około 850 zł. — O godz. 17 uderzył piorun w stodołę rolnika Jana Frycy w Legładzie, wskutek czego spaliła się stodoła. Szkoda wynosi około 35.000 zł. Poszkodowany ubezpieczony jest w Pom. Stow. na sumę 15.800 zł.

## Wykolejenie parowozu wskutek zamulenia toru

W ub. piątek o godz. 2:30 na przestrzeni Brodnica—Nowemiasto na klm. 15,14 pomiędzy stacjami Kaługa a Kurzętnik w pow. lubawskim wykoleił się parowóz pociągu osobowego, zdążającego z Brodnicy do Nowego miasta. Przednie koła parowozu spadły z szyn wskutek zamulenia toru przez burzę, która nad okolicą tą przeciągnęła krótko przed nadejściem pociągu. Wypadku w ludziach względnie uszkodzeń kolejowych nie było i to dzięki przytomności umysłu kierownika parowozu, który wczas pociąg zatrzymał.

Ruch pasażerski podtrzymano za pomocą wysłania pociągów pomocniczych z Nowego miasta i Brodnicy.

## Samobójstwo z obawy przed karą

W ub. piątek około godz. 10 przed południem w lesie pod Kościerzyną popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w skroń kontroler poznański Ubezpieczalni Krajowej w Kościerzynie 30-letni Stanisław Łuczewski z Mogilna. Zwłoki w lesie znalazł w kilka chwil po samobójstwie zbierający grzyby rolnik Franciszek Bielawa.

Dochodzenia wykazały, że przyczyną samobójstwa była obawa przed odpowiedzialnością

1 funt twarogu 25 gr. 1 funt sera tłustego 90 gr., 1 mendel jaj 1,20 zł., funt szczupaków 90 gr., kury sztuka 2,50 zł. gołębie para 90 gr., króliki sztuka 2 zł. żyto 100 kg, 22 zł., pszenica 100 kg, 23 zł., jęczmień 100 kg 22 zł., owses 100 kg, 20 zł., kapusta za głowę 30 gr.

R—1

## Wyrodna matka

Dnia 7 bm. około godz. 11-tej porodziła Puwalska Helena z Nowego Grodziczna w pow. lubawskim w życie nieślubne dziecko, które bezpośrednio po porodzie udusiła przez nasypanie noworodkowi ziemi w usta. Po przeprowadzeniu dochodzeń przyznała się do popełnionego dzieciobójstwa i jako powód tego podaje, iż uczyniła to z obawy, że mając dziecko straci służbę i pozostanie bez środków do życia dla siebie i dziecka. Dzieciobójczynię odstawiono do Sądu Grodzkiego w Lubawie, gdzie została osadzona w areszcie śledczym.

## Programy radiowe

WARSZAWA

Wtorek 19. 7. 1932 r.

11.58 Sygnal czasu — 12.45—14.10 Płyty 15.10 — 15.30 Utwory skrzytyc. w wyk. Fr. Kreislera i J. Heifetza (płyty). — 15.30 Chwiłka lotnicza — 15.35 Kom. Państw. Urzędu Wych. Fizycznego i Państw. Zw. Sportowego 15.40 — 16.35 Muzyka lekka i taneczna (płyty). — 16.35 Kom. dla żegluga i rybaków — 16.40 Dłczyt p. t. „Zwróćmy uwagę na gry sportowe“ — wygl. p. E. Lipiński. — 17.00 — 18.00 Popul. koncert symfon. — 18.00 — 18.20 Odczyt z Krakowa. — 18.20 — 19.15 Muzyka tan. z Ciechocinka — 19.45 „Bież. wiad. roln.“ — wygl. p. J. Plątek. — 20.00 — 20.40 Koncert wieczorny Wyk. Ork. Filh. Warsz., — 20.40 — 20.55 Feljeton literacki pt.: Szlakiem powieści polskiej wygl. — St. Adamczewski. — 20.55 — 21.50 D. c. koncertu. — 22.00 Muzyka tan.

## Gieldy

### Warszawskie notowania

walutowe.

z dnia 18 VII. 1932 r.

Tranzakcje	WALUTY.	Kupno
DEWIZY.		
Dolary St. Zjedn.	—	—
Belgia	123,90—124,21	—
Gdańsk	—	—
Holandja	359,35—360,25	—
Kopenhaga	—	—
Londyn	31,62—31,76	—
Nowy York	8,923—8,943	—
Nowy York teleg.	8,928—8,948	—
Paryż	34,98—35,07	—
Praga	26,40—26,46	—
Sztokholm	—	—
Szwajcaria	174,00—171,43	—
Włochy	—	—
Berlin (w obrotach nieofic.)	211,90	—

### Notowania ziemiołódów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy za 100 kg. z dn. 18 VII 1932 r.

żyto	20,00—20,50
pszenica	21,00—22,00
Jęczmień	16,50—17,50
„ browar.	—
Owies pastew.	19,50—20,00
Mąka żytnia	—
„ 65%	33,25—34,25
„ pszenka 65%	34,00—36,00
Otręby żytnie	11,25—11,50
„ pszenne	9,50—10,50
Rzepak	25,00—26,00
Seradela	—
Lubin niebieski	11,00—12,00
„ żółty	15,00—16,00

### Notowania ziemiołódów w Berlinie

Ceny w B.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 18 VII. 1932.

Pszenica nowa	237—239
Zyto nowe	—
Jęczmień browar.	—
Jęczmień przem. pastewny	157—172
Owies marchijski	156—161
Mąka pszenka	29,50—33,75
Mąka żytnia 70%	24,75—26,50
Otręby pszenne	11,50—11,75
„ żytnie	10,25—10,60
Groch Victoria	17,00—23,00
Groch drobny jadalny	21,00—24,00
Groch pastewny	15,00—19,00
Peluszka	16,00—18,00
Bób	15,00—17,00
Wyka	17,00—19,00
Lubin niebieski	11,25—11,50
Lubin żółty	15,00—16,50
Seradela	—
Kuchy lniane	10,40—10,70

## Wstęp w szereg LOPP.



**BYDGOSZCZ**

**OGŁOSZENIE**

W związku z przeniesieniem części Dyrekcji Kolejowej w Gdańsku do Bydgoszczy, zechcą właściciele nieruchomości zgłaszać wolne mieszkania podając ich wielkość, wysokość czynszu, oraz czas, od którego będą one wolne.

Część zgłoszonych mieszkań mogłaby być potrzebna od sierpnia włącznie, a dalsza część w czasie późniejszym.

Wyrażam przekonanie, że zgłaszane czynsze będą miarkowane i to tem więcej, że jak ogólnie wiadomo, pracownicy kolejowi należą do punktualnych płatników.

Zgłoszenia proszę skierowywać do Wydziału Nieruchomości zgłaszając wolne mieszkania podając ich II pnr.

**Kierownik Magistratu**

(-) **Dr. Cymielarski**  
Wiceprezydent miasta.

**PRZETARG**

- Niniejszem ogłaszam przetarg publiczny pisemny na:
1. rozbiórkę zabudowań przy kościele ławnym;
2. dostawę 200.000 sztuk cegły palonej I. kl. loco plac budowy przy ul. Ks. Malczewskiego;
3. dostawę 30.000 kg. wapna włącznie gaszenia na placu budowy jak wyżej.

Blisze wyjaśnienia otrzymać można w godzinach od 11—13 począwszy od 18 lipca br.

Oferty składać należy w biurze parafialnym w nieprzekraczalnym terminie do dnia 20 lipca br. o godzinie 12-tej, o której nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w kasie parafialnej wadium w gotówce w wysokości 5% (pięć procent) sumy oferowanej. 5168

Bydgoszcz, dnia 15 lipca 1932 r.

Za Dozór Kościelny

X. Schulz, proboszcz.

**PRZETARG PRZYMUSOWY**

W środę dnia 20 bm. o godz. 11-tej przed poł. sprzedawac będą przy ul. Hetmańska 27 (w mej kancelarii) największej dajacemu za natychmiastową zapłatę: 1 maszynę do pisania D. W. F. 1206/8 5173

Łuczka, komornik sądowy, w Bydgoszczy.

**PRZETARG PRZYMUSOWY**

W środę dnia 20 lipca 1932 r. o godz. 9-tej sprzedawac będą w Szubinie (cegielnia) największej dajacemu: 45.000 sztuk cegły. 5178

Pluciński, komornik sądowy w Szubinie.

**PRZETARG PRZYMUSOWY  
OGŁOSZENIE O LICYTACJI**

20. 7. o godz. 10 rano przy ul. Toruńskiej II odbędzie się licytacja nast. przedmiotów: kasa „National”, waga mosiężna, stoły składowe, szafka szklana. Zlec. Nr. 1252/8 5176

II Urząd Skarbowy.

**PRZETARG PRZYMUSOWY**

Dnia 20 lipca br. o godz. 11-tej sprzedam przy ul. Dworcowej 61 (st. nr.) za natychmiastową zapłatą: większą ilość artykułów młynarsko-technicznych, kilka pasów skórzanych i parczanych, około 300 kg. oliwy, kilka węży gumowych i parczanych, maszynę do pisania, 4 stoły biurowe, regały, kasę ogniową i inne rzeczy. 5175

Kucharz, komornik sądowy w Bydgoszczy.

**PRZETARG PRZYMUSOWY**

Dnia 20 lipca br. o godz. 12-tej sprzedam na składnicy firmy „Rawa” ul. Śniadeckich 37 za natychmiastową zapłatą: motor elektryczny 6 kon. na prąd stały, bufet i kredens mały, toaletka z lustrem i maszynę do pisania „Kappel”. 5174 1139/8

Kucharz, komornik sądowy w Bydgoszczy

**PRZETARG PRZYMUSOWY.** Nieruchomość położona w Barcinie — miasto i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Barcin tom I wykaz liczba 13 na imię 1) Hieronima Kujawińskiego z Barcina, 2) Haliny Kujawińskiej z Węgorbka, 3) Teodozji Kurowskiej z d. Kujawska z Węgorbka, 4) Leokadii Nałaskowskiej z domu Kujawińska z Torunia ul. Sienkiewicza 11 do niepodzielnej wspólności dziedziczenia zostanie w drodze egzekucji dnia 28 września 1932 o godz. 10 przed połudn. wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój Nr. 7. Nieruchomość składa się z zabudowania i roli o powierzchni 1,58,90 ha. Czysty dochód jako podstawa podatku gruntowego 9,06 tal. Wartość użytkowa jako podstawa podatku budynkowego 840 zł., matrykuła art. 12, księga podatku gruntowego nr. 16. Wyciąg z księgi podatku gruntowego i budynkowego, tabele oraz inne dane dotyczące gruntu można obejrzeć w sekretarjacie Sądu. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 9 grudnia 1931 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyli im przecyżł. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po rozszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żada. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem orybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. 5167 Łabiszyn, dnia 11 lipca 1932 r. Sąd Grodzki.

**SAMOZATRUCIE**

**NA TLE WĄTROBY.**

SAMOZATRUCIE bywa przyczyna wielu dolegliwości (ból artretyczne, łamanie w kościach, bóle i zawroty głowy, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plany, zmarszczki i wyrzuty na skórę, skłonność do tycia, podenerwowanie i bezsenność, nerwowe bicie serca, mdłości, język obłożony). TRUCIZNY wewnętrzne wytwarzające się we własnym organizmie, zanieczyszczają krew, niszczą organizm i przyspieszają starość. Choroby z samozatrucia i zlej przemiany materji LECZA NIE LEKARSTWA A KREW CZYSTA, Wątroba i nerki są organami oczyszczającymi krew i soki ustroju. Najracjonalniejszą i zgodną z naturą kuracją jest unormowanie czynności wątroby i nerek. 20-letnie doświadczenie i najwyższe odznaczenia wykazały że ziola lecznicze „CHOLEKINAZA” H. Niemojewskiego jako żółcio-moczopędne są jedynym naturalnym czynnikiem odciażającym soki ustroju od truciizn własnych i zapewniającym szybki powrót do zdrowia. Bezpłatne broszury Dr. med. T. NIEMOJEWSKIEGO otrzymać można w labor. fiz.-chem. „CHOLEKINAZA” H. NIEMOJEWSKIEGO, Warszawa, N.-Świat 5- (J) na prowincję wysyłka poczta.

**„CHOLEKINAZA” H. Niemojewskiego**

jako żółcio-moczopędne są jedynym naturalnym czynnikiem odciażającym soki ustroju od truciizn własnych i zapewniającym szybki powrót do zdrowia. Bezpłatne broszury Dr. med. T. NIEMOJEWSKIEGO otrzymać można w labor. fiz.-chem. „CHOLEKINAZA” H. NIEMOJEWSKIEGO, Warszawa, N.-Świat 5- (J) na prowincję wysyłka poczta.

**Dr. Niemojewski przenosił przyjęcia chorych w Warszawie z ul. Litewskiej nr. 3 na ul. Koszykową nr. 1 (róg al. Ujazdowskie**

Kasyno Podoficerskie Garnizonu Toruń i stolownię podofic. w 63 p. p. i 4 p. lot. wydzierżawi Zarząd Kasyna Garn. z dniem 1. 8. br.

Warunki dzierżawy przglądać można w kancelarii kwatermistrzostwa 63 p. p. codziennie od godziny 12 do 15-tej.

Oferty z dołączonym kwitem na wpłacone 250 zł. do płatnika 63 p. p. jako wadium składać do Przewodniczącego Zarządu w kanc. kwat. 63 p. p. do dnia 23 bm. godz. 9-tej oddzielnie na kasyno garn. i na każdą stolownię.

Koszta ogłoszenia pokryją dzierżawcy. 5165

Zarząd Podoficerskiego Kasyna Garnizonowego. Toruń.

**Technik**

budowlany poszukuje zajęcia przy wykonywaniu wszelkich planów budowlanych. Rzetelnie i tanio. Łaskawe oferty 4843. 5169

**Plany**

budowlane wykonuje technik uprawniony również i do kierownictwa budowa. Wymagania skromne. Łaskawe oferty 4843. 5170

**Worki**

używane i nowe kupię za gotówkę. Ul. Chelmińska 10. Toruń. 5164

**Przewóz**

wszelkich towarów oraz przeprowadzki samochodem ciężarowym. Bydgoszcz ul. Toruńska 39. 5179

**Na sprzedaż**

2 rowery dla dzieci na dwóch i trzech kółkach i duży rower rozciągany (czarny dąb). Toruń ul. Grudziądzka 60 właścicielka. 5172

**Szczenięta**

(wyżły) czystej rasy 5-cio tygodniowe sprzedam. — Gdynia, Gdańska 7. Stosłarnia Jezewskiego. 196

**Kupię łódź motor.**

z kabina w dobrym stanie. Szczegółowe oferty z opisem i podaniem ceny uprasza się pod nr. 197 do Admin. Gazety Morskiej — Gdynia.

W sprawie upadłości do majątku Włodzimierza Kronszewskiego w Gdyni wyznacza się dodatkowy termin do sprawdzania wierzytelności na dzień 27. 7. 1932 o godz. 10, pokój 33.

Gdynia, dnia 8. 7. 1932 r. Sąd Grodzki. 7 N. 20/31.

**PRZETARG PRZYMUSOWY.** Nieruchomość położona w Gdyni i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Gdynia k. 261 na imię Emmy z Martensów Jeziorowskiej zostanie w drodze egzekucji dnia 20 września 1932 godz. 10 wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 33. Nieruchomość ta składa się z parcel 1058/224, 1059/224 i 1060/224 o łącznym obszarze 21 a 51 m<sup>2</sup> i obejmuje 1 wille mieszkalną, 1 oficynę z przybudówką z murańwanem ogrodzeniem. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 16. 2. 1932. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyli im przecyżł. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po rozszczeniu wierzyciela i innych prawach. 5167 Gdynia, dnia 14 czerwca 1932. Sąd Grodzki. 7 K 9/32.

4526  
**Węgiel Koks Brykiety**  
Kupujcie we firmie  
**H. Berger**  
Skład Mausegasse 7.  
Biuro Stadtgraben 8.  
Telefon 23790 i 21230.

**Mieszkanie**

4 pokoje kuchnia łazienka, w ładnem położeniu w ogrodzie blisko miasta do wynajęcia. Inform. ul. Chelmińska 10, Toruń. 5163

**Posadę stałą**

i dobrą dam biurałistce z kauceją 1.500—2000 zł. Zabezpieczenie kaucji. Oferty „Dzień Grudziądzki” pod nr. 675.

**Zanim**

kupisz nowe, zajdź do „Okazjopolu” obejmując używane łózka, stoły, szafy, lustra, rowery, maszyny do szwca, patefony, siódła oficcerskie przepisowa, elektroluxy do odkurzania, kilimy, płaszcza, ubrania, obuwie, powózka parokonna, sortownicice do kaszy, teodolit uniwersalny, opalograf, motocykl, maszyna do krajania papieru oraz wszelkie używane rzeczy za bezcen.

„Okazjopol” Grudziądz, Plac 23 Stycznia 28 (daw. nr. 14) w podwórzu. 1460

**REPERTUAR TEATRU TORUNSKIEGO**

We wtorek dnia 19 b.m. o godz. 20-tej Operetka Zdrojowa Ciecchocinka Premiera „Królowa Miłobódw” Operetka w 3 aktach Leona Falla Leg. niż. 50%.

W środę dnia 20 bm. o godz. 20-tej VI „tania środa” „Puzmation” Komedja w 5 aktach Bernarda Shawa Ceny miejsc: najniższe od 0,30 do 1,50 zł.

W czwartek dnia 21 bm. o godz. 20-tej Premiera „Martus” Sztuka w 4 aktach Marcela Pagnol'a (Ceny miejsc do połowy znizone.)

W piątek dnia 22 b. m. o godz. 20-tej „Martus” Sztuka w 4 aktach Pagnol'a (Ceny do połowy znizone.)

**KWIT ABONAMENTOWY**

**Do Urzędu Pocztowego**

Zamawiam niniejszem abonament\*) na „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, na miesiąc sierpień 1932 r i proszę należność — Zł. 3.39 pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko \_\_\_\_\_

Miejscowość \_\_\_\_\_ Poczta \_\_\_\_\_

**Kwit pocztowy**

Odbiór kwoty Zł. 3.39 tytułem prenumeraty \*) „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski” za mies. sierpień 1932 r. potwierdzam.

\_\_\_\_\_ dnia \_\_\_\_\_

\* Nieostowac przekreślić.

**KWIT ABONAMENTOWY**

**Do Urzędu Pocztowego**

Zamawiam niniejszem abonament\*) na „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, na sierpień i wrzesień 1932 r. i proszę należność — Zł. 6.78 pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko \_\_\_\_\_

Miejscowość \_\_\_\_\_ Poczta \_\_\_\_\_

**Kwit pocztowy**

Odbiór kwoty Zł. 6.78 tytułem prenumeraty \*) „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski” za mies. sierpień i wrzesień 1932 r. potwierdzam.

\_\_\_\_\_ dnia \_\_\_\_\_

\* Nieostowac przekreślić.

## Selegramy

## Z ostatniej chwili

## Trzeźwe głosy przestrogi!

## Rewizjonizm prowadzi do wojny, zniszczenia i chaosu

W Niemczech rzadko się słyszy głosy bezstronne, sprawiedliwe i rozsądne o Polsce. Tem bardziej więc notować należy je skrętnie i wyławiać z bagna nienawiści, kłamstwa i pożałowania. Takim głosem, których dotychczas niestety słyszało się tak mało, jest książeczka Fritz Sellina pt. „Die polnische Frage”.

Autor bierze za motto słowa Ludwika Bauera: „Rewizjonizm, tak jak się go dziś propaguje, jest drogą, która prowadzi do wojny, zniszczenia i chaosu”, poczem cytuje dalsze słowa tegoż Bauera, który pisze:

„Trzecia Rzesza przychodzi z zabijakami, bronią i mordem; ale czuje się swoje młode członki, zażywa się szafu współżycia z masą o równych dążeniach; żyje się w ruchu. Ruch jest młodzieżą. Ten świat był zły dla Niemców a więc rozbijmy go, my jesteśmy panami twórczości. Nacjonalizm albo Bolszewizm, albo krzyżowanie jednego z drugim. Cóż to szkodzi? Wystarczy, że wyzbiliśmy się starych kłamstw, owej równości i braterstwa, którego nie czujemy, a które wtrąciło nas w tę nędzę. Młodzież słyszy, że wojna była straszna, ale kto wie, czy to, co wam starszym wydaje się straszne, jest tem także i dla nas?”

Rozważając te nastroje, Sellin oświadcza:

„Niemcy zamiast pokojową współpracą z nowo-powstałym Państwem Polskim, zdobywać dla siebie dziesięciokrotnie ekonomicznie i materialnie to, co straciły, — wolały swoją politykę niemiecką i wojną celną zniszczyć o wiele mniej handel polski niż raczej swój własny”. Przy uwzględnieniu natomiast układu niemiecko-rosyjskiego w Rapallo, staje się plan obecnie zupełnie jasny: chodzi o to, by przez wieczne rozdmuchiwanie ognia pogorszyć tak dalece stosunki z Polską, aż pewnego pięknego dnia karabiny same zaczną trzeszczeć; wtedy znajdzie rozgorączkowana niemiecka — a może i polska młodzież swoją „wolną, świeżą, wesołą wojenkę. Zwycięstwo Niemców nad Polską, wydaje się Niemcom dlatego tak bardzo pewne, bo najprawdopodobniej napadłby jednocześnie z drugiej strony na nieszczęśliwą Polskę sojuszka Rosja ze swą milionową armią”.

Słusznie zapytuje autor, „czy Niemcy wierzą, że przy strasznej katastrofie, jaką byłaby ewentualnie zagłada Polski, zostałyby same wolne i dalekie od bolszewizmu? Czy nie jest raczej prawdopodobiejszem, a może i prawie pewnem, że nie pozbędzie się już nigdy rozpętanych przez siebie złych duchów? Czyż chcą Niemcy rzeczywiście, jedynie dla zaspokojenia swej sztucznej nienawiści ku Polsce, wtrącić siebie samych i świat cały w nieszczęście?”

Sellin cytuje dalej znany artykuł lorda d'Abernoma p. t. „Polska jako ochrona eu-

ropejskiej cywilizacji” i wykazuje na jego podstawie, że tak samo jak Polska była w średniowieczu przedmurzem chrześcijaństwa, tak samo jest ona i obecnie dla całej Europy i jej cywilizacji, wałem ochronnym przed zalewem bolszewickim.

Autor omawia dalej historyczny rozwój stosunków niemiecko-polskich od czasów najdawniejszych aż dotychczas. Doszedłszy do ery współczesnej, demonstruje cyframi, jakie horrendalne szkody ponoszą Niemcy wskutek swej upartej wojny celnej. „I tak musiało nowe Państwo Polskie, z powodu wojny celnej, zrezygnować z Królewca, jako z portu dla swych kolosalnych transportów drzewnych, jakkolwiek byłby to port najwłaściwszy i jakkolwiek obecna droga przez Gdańsk albo Gdynię, naraża Polskę na większe koszty”.

„Ponieważ w stosunku do Polski, gospodarz wszystko zaprzepaszczano, a Rzesza zdecydowała się jedynie bardzo trudno na obranie drogi do Canossy, nie pozostaje jej nic innego, jak wysyłanie w świat wołania o pomoc, by Polska poddała się trybunałowi świata i zmuszoną została do oddania Pomorza”.

„Czyżby się nie znaleźli w Niemczech Goethego, — pyta wreszcie Sellin, — jeszcze dziś dostatecznie roztropni ludzie, którzyby wykrzesili w sobie odwagę dla podania ręki Polsce do trwałej zgody?”

Na ten sam temat i w tym samym rozumieniu i rzeczowym tonie pisze pacyfistyczna „Zeit”, przynosząca obszerny wywiad swego wydawcy Dr. Foerster z Prymasem Polski, Ks. Kardynałem Hlondem. Wywiad ten zamieściliśmy już w swoim czasie w naszym piśmie, powtarzamy więc

z niego niektóre tylko, charakterystyczne ustępy, podkreślające silnie te same myśli, które spotykamy w broszurce Sellina.

W rozmowie z ks. prymasem oświadczył Dr. Foerster:

„Zbyt często zapomina się, że istniały chwile rozstrzygnięć, w których narody europejskie w obliczu największego niebezpieczeństwa stawały obok siebie, chwile, w których także Polacy i Niemcy byli jednej myśli. Nietylko pod Wiedniem za Jana Sobieskiego, Karola Lotaryńskiego i niemieckich kurfürstów, lecz już znacznie wcześniej w bitwie z Tatarami pod Lignicą zadokumentowała się ew. bohaterski sposób”.

Ks. kardynał Hlond odparł mu na to:

„Tak jest, czem są wszystkie te nasze spory — te nieporozumienia rodzinne, które winny zamilknąć w obliczu wspólnego śmiertelnego wroga — wobec tego wielkiego konfliktu, który dojrzewa w naszych oczach, a częściowo już się rozgrywa, a którego jednak tak wielu ludzi ślepych, chociaż mają otwarte oczy, nie chcą widzieć”.

„Rozpalanie narodowej nienawiści albo faryzeuszowskie bładanie nad nią w całkowitej beczynności, jest bezgraniczną zbrodnią w tych godzinach i dniach rozstrzygnięć”.

Przeciwno Polsce i pokojowi narasta siła śmiertelnego wroga, dojrzewa groza wielkiego konfliktu, do którego prą opętane nacjonalizmem żywioły niemieckie tuż nad polską granicą.

A w tymże czasie — „polskie” żywioły nacjonalistyczne usiłują w obrębie polskich granic rozpalać nienawiść wśród Polaków lub faryzeuszowsko „biadać” nad nią w całkowitej beczynności.

## Bzdury i kanikularne fantazje

## Jak o Polsce informuje zagranicę berlińska centrala

Holenderska prasa podaje następującą wiadomość, datowaną z Berlina:

„Według sprawozdania otrzymanego od naszego korespondenta we Lwowie, od kilku miesięcy panuje w większości powiatów Galicji Wschodniej i Wołynia, jak również Polesia, wielki głód (!) Dotknięte nim są przede wszystkim i szczególnie silnie wsie ukraińskie u podnóża Karpat. Na Huculach, na południe od Kołomyj, są wsie, których mieszkańcy od miesięcy nie jedli chleba (!) Ale także w Galicji środkowej aż do Białej Rusi, od Karpat do Wilna, setki tysięcy rodzin włościańskich pada ofiarą głodu, albowiem rząd polski nie podejmuje żadnych środków, aby pomóc przeciwdziałaniu tej klęsce (!) Komitety ratunkowe, zorganizowane w celu niesienia pomocy, nie

są w stanie, z powodu złego stanu ekonomicznego, w jakim znajduje się Polska, dostarczyć cierpiącej ludności nawet najpotrzebniejszej żywności (!)

Ponieważ w chwili obecnej w Polsce nie ma widoków dania zatrudnienia, a roboty sezonowe zagranicą nie potrzebują dziś polskich robotników, ciągną wielkie gromady głodujących włościan od wsi do wsi, żerując kawałka chleba (!) W ogólności oblicza się ilość głodujących włościan i robotników rolnych na półtora miliona.

Zapewne, — Polska przeżywa kryzys gospodarczy, jak reszta i inne państwa w całym świecie. Wiadomości jednak o gromadach głodujących i włościanych się włościan wyległy się tylko w wyobraźni szkalującej nas propagandy niemieckiej.

## Kronika sportowa

## Wisła remisuje z Ruchem.

(t) Kraków. W meczu o mistrzostwo Ligi Wisła osiągnęła wynik remisowy 1:1 (0:0) z Ruchem. Gra była równorzędna, przyczem Ruch grał bardzo ambitnie i ofiarnie. W pierwszej połowie wynik był bezbramkowy. Obustronne ataki załamują się na obronę, bądź na bramkarzach. Sędziował p. Obst bardzo dobrze.

## Warta bije Polonię 2:0.

(t) Poznań. W Poznaniu Warta odniosła zasłużone zwycięstwo nad Polonią 2:0 (1:0). Gra stała na niskim poziomie, a w drugiej połowie była bardzo chaotyczna i brutalna. Ofiarami brutalnej gry padli obaj bramkarze, na szczęście bez-poważniejszych następstw. Pierwszy punkt dla Warty uzyskał Scherfke. Wynik dnia ustalił w 20 min. drugiej połowy Nowacki. Przed wyższą cyfrową porażką uchronił Polonię doskonale jej bramkarz Kisielewski. Sędziował p. Retting z Łodzi. Widzów dwa tysiące.

## Tabela ligowa.

Stan tabeli ligowej w chwili obecnej przedstawia się następująco: 1) Cracovia gier 10, pkt. 16, stos. bram. 33:11; 2) Pogoń gier 12, pkt. 16, st. bram. 18:10; 3) Legia gier 9, pkt. 14, st. bram. 23:9; 4) ŁKS; 5) Garbarnia; 6) Warta; 7) Warszawianka; 8) Wisła; 9) 22 p. p.; 10) Ruch; 11) Polonia; 12) Czarni.

## Rekord pływacki w Poznaniu

Poznań, 19. 7. (Pat). Na międzynarodowych zawodach pływackich w Poznaniu Kaniewski pobił rekord polski w biegu na 100 m stylem klasycznym. Kaniewski uzyskał wynik 1,25,2.

## Wiochy o lekkoatletach polskich

Rzym, 19. 7. (PAT). Wielki sportowy dziennik włoski „Il Littoriale” drukuje obszerną korespondencję z Warszawy pióra dziennikarza polskiego Kleinrera o lekkoatletach polskich w Los Angeles. Autor artykułu podkreśla specjalnie udział mistrzów świata Kusocińskiego, Heljasza i Weissówny w polskiej drużynie olimpijskiej.

Korespondencja kończy się słowami: Polscy sportowcy, nieobecni jeszcze w Antwerpij w roku 1920, wystąpili poraz pierwszy w Paryżu. Obecnie drużyna polska wystąpi w Los Angeles z zawodnikami wielkiej miary o rozgłosie światowym. Są to zawodnicy pełni dumy narodowej, zdecydowani na osiągnięcie pomyślnych rezultatów, aby zatrzymowało gołdo narodowe polskie: Orzeł biały. Dziennik zamieszcza w korespondencji fotografię Kusocińskiego.

## Sukcesu lekkoatletów amerykańskich

St. Francisco, 19. 7. (PAT). Odbyły się tu dwudniowe zawody eliminacyjne amerykańskich lekkoatletów. Na zawodach, mimo niekorzystnych warunków atmosferycznych (tropikalny upał) osiągnięto szereg doskonałych wyników. M. in. Sexton pobił rekord świata w kuli rzutem 16,16,5. Rekord Hirschfelda został zatem przekroczony o 12,5 cm.

## 120 mil ang. na godzinę

Berlin, 19. 7. (PAT). Wczoraj w poł. Londyn, 19. 7. (Pat). Słynny rekordzista światowy Kaye Don zaatakował ponownie rekord światowy na motorówce. Próba dała wynik pomyślny. Kaye Don uzyskał na łodzi „Miss England 3” średnią szybkość 117,43 mile na godzinę bijąc swój poprzedni rekord, uzyskany w Ameryce o 5,73. W drugiej próbie Kaye Don pobił tylko co ustalony rekord z wynikiem 120 mil na godzinę. W trzeciej próbie Kaye Don poprawił swój wynik na 120,50. Średnia szybkość wszystkich trzech biegów wynosiła 119,81 mil na godzinę.

## Gigantyczne przygotowania wojenne Sowietów na polskim pograniczu

Według doniesień z Moskwy, katastrofa lotników amerykańskich Griffina i Matterna pod Borysowem ma niezwykle sensacyjne podłoże.

Po przybyciu lotników do Moskwy, zastępca prezesa Ossoawjachimu Kazanym i przedstawiciele lotnictwa cywilnego przeprowadzili z lotnikami formalne śledztwo celem wyjaśnienia, co właściwie było powodem zmiany trasy lotu i przekroczenia przez nich granicy poza dozwoloną strefą „Deruluftu”.

Strefa ta zaczyna się od stacji Bigosowo na granicy lotewskiej. Lotnicy tłumaczyli, iż musieli obrać wadliwy kierunek już w Berlinie, co dało w rezultacie różnicę 160 km. między Bigosowem a Mińskiem. Wszelkie przecięty wzdłuż linii powietrznej Warszawa—Moskwa są przez wojskowe władze sowieckie surowo zakazane wobec gorączkowego fortyfikowania pogranicza polskiego na zachód od Berezyny.

Władze sowieckie budują tam schrony, składy amunicji, platformy betonowe dla

ciężkich dział, oraz stacje kolejowe, specjalnie przystosowane do wyładowywania i załadowania wielkich mas wojska. Prace te trzymane są w wielkiej tajemnicy. — Przypuszczacie należy, że lotnicy amerykańscy ponieśli katastrofę, zaleciawszy przypadkowo w obręb powietrznych pól magnetycznych, przy pomocy których sowieckie pograniczne punkty przeciwlownicze, rozporządzające silnymi stacjami elektrycznymi, zagradzają i uniemożliwiają przelot nad sfortyfikowanymi miejscowościami.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łomowej . . . 0,25 zł  
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł  
na drugiej i trzeciej stronie . . . 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł  
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.  
Dla posiadających pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.  
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki  
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-łomowej . . . 15 fen.  
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 50 fen.  
Przy sądowym śledztwaniu nośności rebał upada. Dla wszelkich spraw  
spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane  
miejsca ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Stowarskiego 19/21  
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobroszański Mostowa 6  
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańskie Wilhelm Arlmann, Gdańsk, Kaszubischer Markt 21, I. p.  
Redaktor odpowiad. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska  
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Władysław Kawałkowski Inowrocław, Rynek 25.  
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Rynek 10/11.  
Za ogłoszenia odpowiada administracja  
Wydawnictwa: „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”, „Dzień Kulawski”  
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Roiniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi  
w ekspedycji miejscowych agencji . . . 3 — zł  
z odnośnieniem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł  
oraz pocztą z odnośnieniem . . . 3,36 zł  
pół opaską . . . 4,50 zł  
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 zł przez chłopca . . . 2,30 zł  
z odbieraniem w administracji wprost od 2. zarządcy 4 gd. . . 7, — zł  
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeżycie w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie piśmie P R E N O M E R A T A „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięcznie w administracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnieniem 3,27 zł — miesięcznie 3,09 zł